

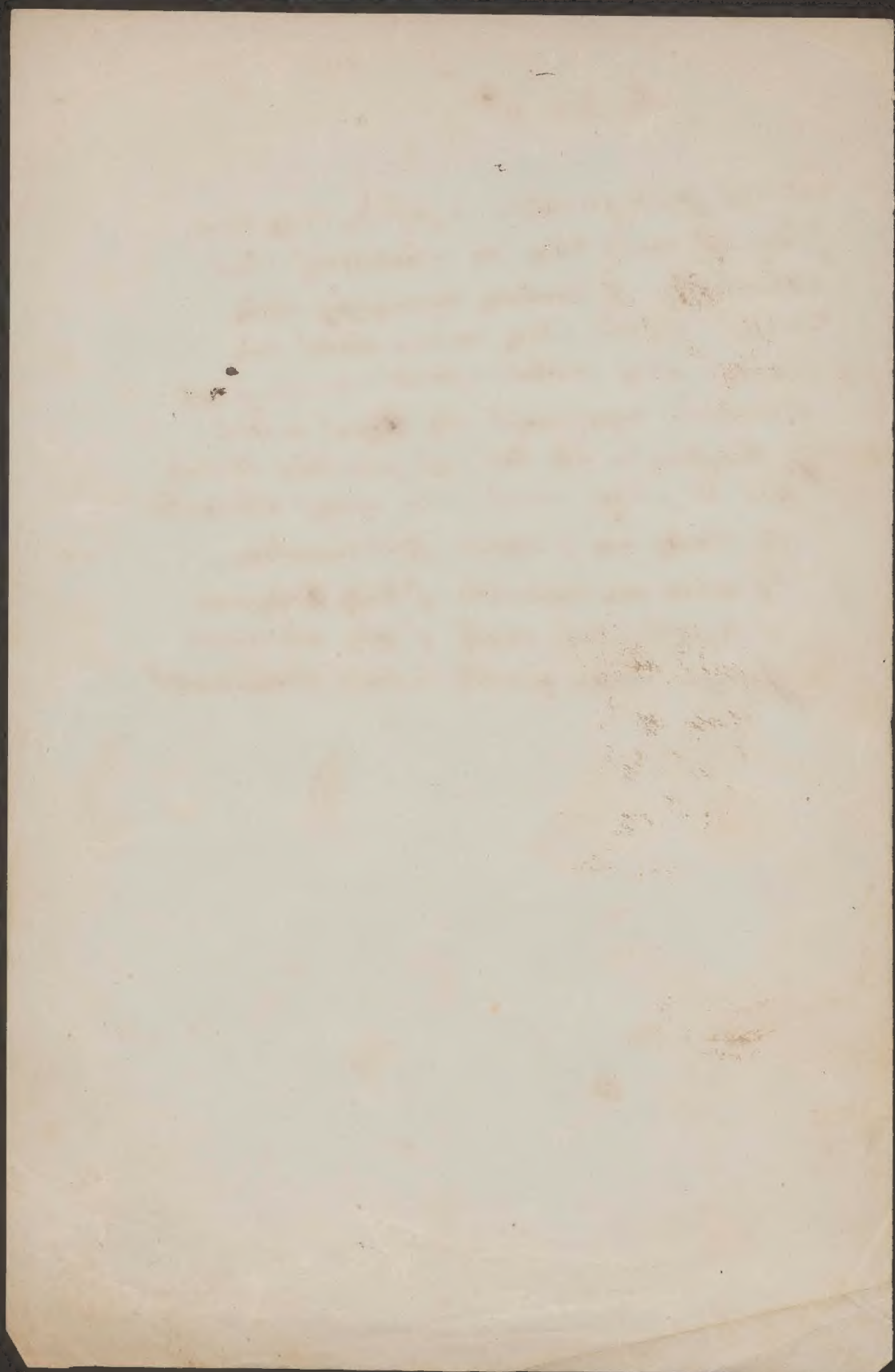
9309

Bibl. Jag.

II



17  
 Nadrygi psycho geronańska z felfem, zrodzy tuwoni,  
 Stary cy nawek bidera na stawianickiej zicini  
 Ocknył się — j' Kacimasy odgarnajęcy Stona,  
 Dziecię wiśków teraja, na swem kóstwie tonia.  
 Pawetał stary Swiatowid — pawetał — zmanferył coto  
 Wrobokiem swym mnogie ludy okagrad w okoto  
 J' Koryfnowy — kto tak moje porozdziwiał Pielus?  
 Kto do pturza niwoli wolne wprzegł Stawianicku  
 A wandy ~~z~~ j' Kuchufa jifn' zagrobowe.  
 J' wiera ma Kraszwatka. j' trąty Dnieprowe  
 Wfrycthiu ruski, mogity j' góry stawianickie  
 Jednym chorem adrekity — Wołe Chorosianickie!





1.

Nie trofaję cię znow, powróć ja zdrowo  
A choiby ciężko rany mi zadali  
Znam ja tak silne, tak uroczyste słowa  
Ktore natychmiast życie mi orali.  
Niedługo tyłko syn mój to słowo wypowie  
A choibym konał, znow odzyskał zdrowie.

2.

A powróć na łóż - i ciężko ranił  
Zwolna w domowe drzwi się przywlokł pości  
A choi żył prawie konał w refleksie znow  
Przebieg nęknął, nie przypuszczał tragi  
Synu, zawołał na najgłośniejsze z dźwięki  
Pogrzeb, wymów słowa, wprost nim oraf uleci.

3.

Leż syn ten niechże zimnych ust otworzyć  
Choć biedny ojciec żył na pod jst w goście  
Mawie ja, mowi, sam siebie ubolić  
Opasniać moje ścieżki twoje po łóżu.  
Smierci tej nie moje zadaty ci stonie  
Ja tyłko łóżu uroczai nie bronie.

4.  
Nie wraź do przekleństwa, gniewony ojciec młody  
Kiedy już się na minuty łagodny  
Poydź! drugi synu, patrz jak krew ta ciebie  
Wymowa nad raną, słowa tajemnicze  
Wprzekim o synu kochał cię tak szlachetnie  
Spieję się, wiesz, wymowa, bo uciężę strasliwie.

5.  
J syn ten z serca słowa to wymieni  
J znów powtórzę — j znów się, głosię  
Leć rana <sup>hartuje</sup> się, jęczy się, jęczy  
J krew się wroni, j wiaje dusza sporną.  
O żono, wola, o kochać dzieci  
Jakie to słowa zwodzić mię z radiecho!

6.  
A żona z traw — słowa cię nie zwodzi  
Wyznam... ach wyznam... choć kłopotu sercowo  
Ten który mówi, nie z krwi twojej pochodzi  
Kari sąmłodzemu wymowa to słowo.  
Niech zamienię! z krzykiem odpowiadając  
Popie grób dla mnie — j wrac trupem pada.



2a

sinay.

ho!

rows

lotu

made

My dear Mr. [illegible]  
I have the honor to acknowledge  
the receipt of your letter of the  
[illegible] inst. and in reply to  
inform you that the same  
has been forwarded to the  
proper authorities for their  
consideration.

I am, Sir, very respectfully,  
Yours obedient servant,  
[illegible]  
[illegible]  
[illegible]

I am, Sir, very respectfully,  
Yours obedient servant,  
[illegible]  
[illegible]  
[illegible]

1.

Był też zwroćty kilewski Budy  
na łos Bzymu w skrape, pokone  
Kieje Nacziwot Sierotka zwany  
W kamienym wytrwał upore.

2.

Nie dół, że w gromy bliznid rozmowie  
Nie szczerzył jęzika wyderatu i węgarty  
Z niego to stare poszto przystowie  
: Jak gdyby Kakuin, taki twardy.

3.

Lubid on w bojach gonieć za stawą  
Ale i towere lubid natasy  
Odrin' też prawie łazb i jsiow wtrawcy  
Gromiaty Kodyczewskie lasy.

4.

I tak w dniu jednym gdy Pał miświera  
Szlachtę na łowy zaprosić rażył  
Grubego w koto objechał zwiera  
Szciami kniezi osaczył



5.

Hubata Litwa, strzelata, bita  
 Głowie po puszorach wozaty okazy  
 Stano u pańskich stop Radziwiłła  
 Łubny, rogare j' diki.

6.

W towach wita, bankiet wesoty  
 Łiąpę wsar z wstachta, sarsada tury  
 Gnaz się pod śrebrem j' etolem stoty  
 Obfite kuraz się strawy

7.

Lesia na mifach łomigcych, wspanisty  
 Jelenia pioren', rucniwiedzi tapy  
 Potężne stary kuropatu białych  
 J' precadna toia chrapy.

8.

Zajada Łiąpę smacnie j' rionos....  
 Kiedy w tam magły dniu go prania  
 Szparyny się w okot — w lewo j' prawos  
 Nikt potraw jego nie tyka.

9.

Cóż to jest, rzecz, o kór mié maui?  
 Któr to tak straszą kzywdę mi cym.  
 Strawa, jak sercem dręły się z waui  
 Wgardzi mi bracia litwini.

10.

Prebaw nam kłóci, tak jęć z goni  
 Siwy już stary z za stotą wotą  
 Pjękł dziś maui, Litwa go posui  
 Póty, praw świętych kosiota.

11.

Smięć się kłóci, kłóci, cym,  
 J na jch opór kłóci się, dąga  
 Leż gdy jch wotą niestoma, wotą  
 J nie jch wotą niestoma.

12.

Stuchajcie, rzecz z duma na crot  
 Spor ten nasz katar będzie rozciąty  
 Wiotkie tego kura na stole  
 Co dopiero z roina kłóci.





## 2 Ziemia

Ziemia walcownic! ziemia gdzie bywały  
Wzrosty doliny, wpyłki groty, straty  
Zmierzadcu wolności lub też grobem choroty!  
Albo potęgi! czyli to w jaskoni  
To takie tyłko porośnięte tyła?  
Starie niewoli, przyjdź tu w łasy czołowie  
Przyjdź - mów co widzisz - czy nie Tachnopolis?  
Wolnych naderwiesz potrafię, z ławie  
Coi to za waga obiera tę ziemię,  
Coi to za more? nadbrzeż tej ciżniny?  
Powiedz! - ratowa, skata ławininy.  
Znasz mójce tych dzieje - nowostai wsi w tej dobie,  
Sobiej je mierze i równ, przywytajcie sobie  
Kachwyc' a popiołowi tyłu wielkich ławie  
Choc' jedzą jaskni jich dawnych, p. omieni.  
Kto śnie w łos, janie jego w rzędzie  
Tych gwałtownych juncion, juncion a trachu ławie  
Na których odgłos dno tyranu krzawa  
A synowi ławie, dno nadzieję, a tawie  
Je unnieć w o. g. wicie żyć w o. h. d. a  
A w wielkim łosie goni o w. o. n. o. j. a  
Kamień a krwawo, ogień o serca synów wystawa  
I to kłótki d. a. n. a a. z. z. i. e. i. e. w. y. g. r. y. w. a.


Wiem, ludzmi. gwałtowny w. g. o. n. i. e.  
i z. n. i. e. s. e. w. o. g. o. n. i. e. w. o. g. o. n. i. e.  
W. y. m. o. j. c. e. p. o. t. e. n. i. e. z. i. e. m. i. e.



La ruider to, na ruider swiata ziemie Getho  
Kryjaca księga niemiętelnych wiatów!

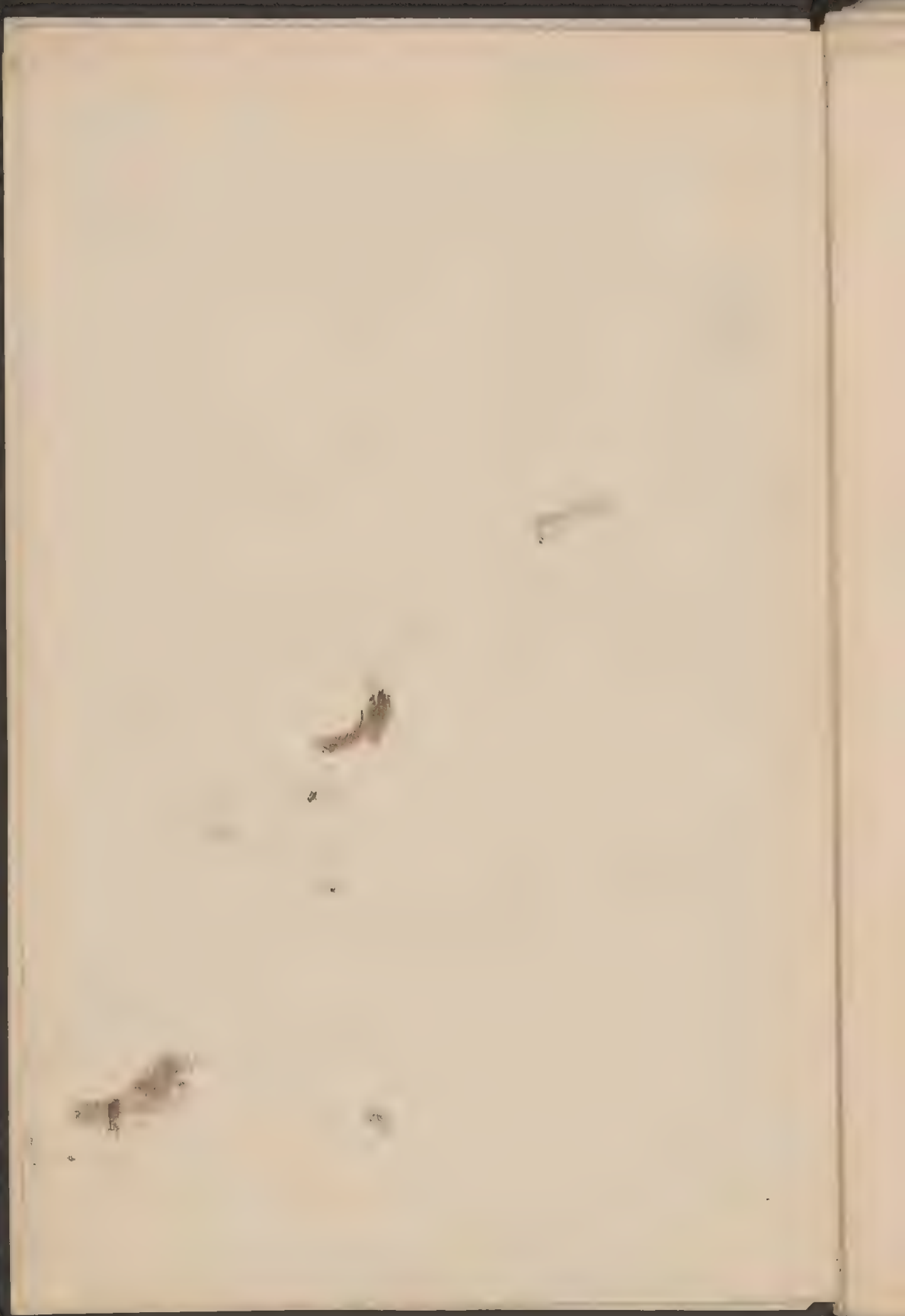
Krole ducze crafu omyle' karmachy  
Wiemoty pirauis berjmiennych gonachy  
Grecy meławia — choi craf srogi, dzieki  
Wszystkie z ich grobowi pocięta promienie  
Wzi, k, ke, szerytweysze i jati uciat wieryte  
Maja, poszpi — gory swa ocyryte!  
Na nie to zdala patrzy i sz wędrowa  
jati na niezgornym wiatłoni grobowca.

O moioi o tem i okrycia' boli  
Jati sz przechodzi z stawy do niebli.  
Czyliż ze wroga nagrozniejsza nawa  
Nie zmierzory dusia, czyba saca sz kramie  
W tajne spostenie bje toz sromoty  
Do zostajomych wjeław i jarkna desyoty.



7.d





Wiedza biomorna.

Prawdziwe darcie zimy 1858 roku!

1.

Hucy wiechu po brachowie  
W porach suchych nawaliny  
Ja bró smutku, jęki zimno  
W jęki nędzy biomornicy.

2.

Pla by nawet nitit nie mogła  
By do miasta gędzi kieda  
Strzeba dłałhom Kupi' soli  
Nitit jęz w całej wiosie nie da.

3.

U wójz czoło porozogawo  
Jęzi ptoła smutku, troski;  
J ostatim p taci gnośpa  
J powraca do swej wiosi.

4.

Ujta drogi jęzi potęg  
Prokopsata zięzi mnożę  
Widzi zdala wieś j' chęty  
Widzi w gębli dłałki drogi.

5.

Duma on jęz nie pomawety  
Ciagle ku nim ony wraca  
Kade kłunio w smon tej wiosie  
Kade bra on w lós odraca.

6.

Jęz wtem nagle błonia, stawia  
Jnois wójz wobuym wlewa Prokham  
Ony męśrognia, słabie, rylka  
J z oimionem pada obriem

7.

Boł jęz kragi, co i rozódien  
Strafay, znuay z dsiwiderania  
J atropay kragh wydaie  
Kragh rozleaty! Kragh rodzenia!

8.

Nizdri w to to zjmay dępy  
Mantur kęlio stoj, czośwa  
J wiatu kury, a sioz kęi  
Leci, rośnie j' zawiawa.



z dziemi na zawieszce.  
z tuchę pod mój dylekci jęzi  
z ~~z dylekci~~ z dylekci z dylekci  
mieszprawnego dylekci kępi.

10.

z nie opada — j nie u bato  
z nie etyry tudekci z dylekci  
A po swiecie tati' obropina  
Pute — wietano — śnisz — gteche.

11.

z dylekci z dylekci, j teri z dylekci  
z dylekci na j dylekci dylekci dylekci  
A na miasta cęgci dylekci  
z dylekci, nęgci, p dylekci.

12.

z dylekci — patry — a z tu z dylekci  
z dylekci j dylekci chusta, z dylekci  
z dylekci ile z dylekci  
z dylekci dylekci do dylekci.

13.

z dylekci, nęgci, p dylekci  
z dylekci p dylekci dylekci z dylekci  
z dylekci j dylekci z dylekci  
z dylekci dylekci w dylekci na z dylekci.

14.

z dylekci, dylekci, z dylekci  
z dylekci w dylekci z dylekci dylekci  
z dylekci z dylekci z dylekci  
z dylekci z dylekci z dylekci.

15.

z dylekci o z dylekci  
z dylekci do z dylekci  
z dylekci z dylekci z dylekci  
z dylekci — z dylekci.

Mowiaj tyłko, że była w ciemności  
 Pół, w ciemności jaśniej ciśny  
 Dodała jakoby z głębi ziemi  
 Niemowłoga ptaresz stępy.

17.

Kucili, kucili Dłuda dufka  
 Chce się w górę wrzucić niebo  
 Nubis nie ochrań jej na ziemi  
 I do Nieba dążyć nie może.

P. Tatuś jest miłemu gminu w wielkim porządku  
 z 1907. Pół ani do Nieba, niechcąc go dziwić przysięgi, ani też poty-  
 pić nie może, <sup>ani i kłóci</sup> ~~ani i kłóci~~ w ród nowy stępszy coś na  
 K/2 lat. Kwidnia dżiwny, jest to jej ptaresz nowy, z ciągłą  
 wzbijając się ku Niebu, obłąkła tu ziemi powracając młodzi  
 Półki wspaniałe utrzymują, że gwiazdy spadają, są wstąpi-  
 ta kłóci dżiwny, j'ie Tatuś jest j'm okazy. Niebo, mawiaj  
 dżiwny nim spadają na ziemię to stępszy — ja ciebie chwycę  
 w Jmę Kł. Kł. Jedną z młodziarok u blichoci młodzi  
 pod wspaniałą, wspaniała się, przedem, że takich dżiwny  
 soto pójcie tyższy w ród ochrań, które pewno teraz  
 młodziarok mój. —





Dwie łódki

1.

Dwie łódki w nocy po ciemnej głębinie  
 Nieme jak trumny cichym śpiącym łodem  
 Mijają siebie a nikt nie wie o tem  
 Że jedna z synów, druga z matki płynie.

2.

On lierno, żrogie przełamujący nawały  
 Śpiący gdzie matka czeka go stęskniona  
 Ona na groźne pusite wód waty  
 Przy go temu pręcej przyciąga do łona

3.

Ona gdy nawały mijają też obie  
 Czysta jak raczona łka w jej oczach drżała  
 On łaska błogota w całym zwrócił sobie  
 Jak gdyby matki miłota go owiała.

4.

I wiały pływają łódki śpiącym łodem  
 I nagle straszna w sercu nich burza wroscła  
 Zginęły obie — nikt nie wie gdzie o tem  
 Że jedna syna, druga matkę niosta.

2

## Łęka

Przeległa rzeka w germańskim kraju  
Na jednej nawa dwóch rycerz pływają

Ciche, głębokie jest Renu przestwora  
Lecz który wia, jakże w głębi Łte spaci morze?

Wtem jasnoułoty nagle coś odrywa  
O jakże ta podroś nita i' wroplawa

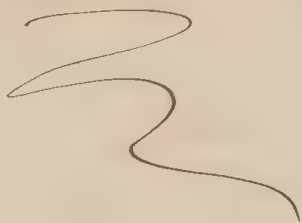
Widzi Biskupaś odwiedzić stolicę  
I pędzą jego pojeźci ściskaniem.

Wraz ostetui, korytnie czarnobrody  
Do jesi coś murów nioty Renu wody

I za broni chępcy, walery miere, d'onia,  
I jasnoułoty nagle spada w łonia

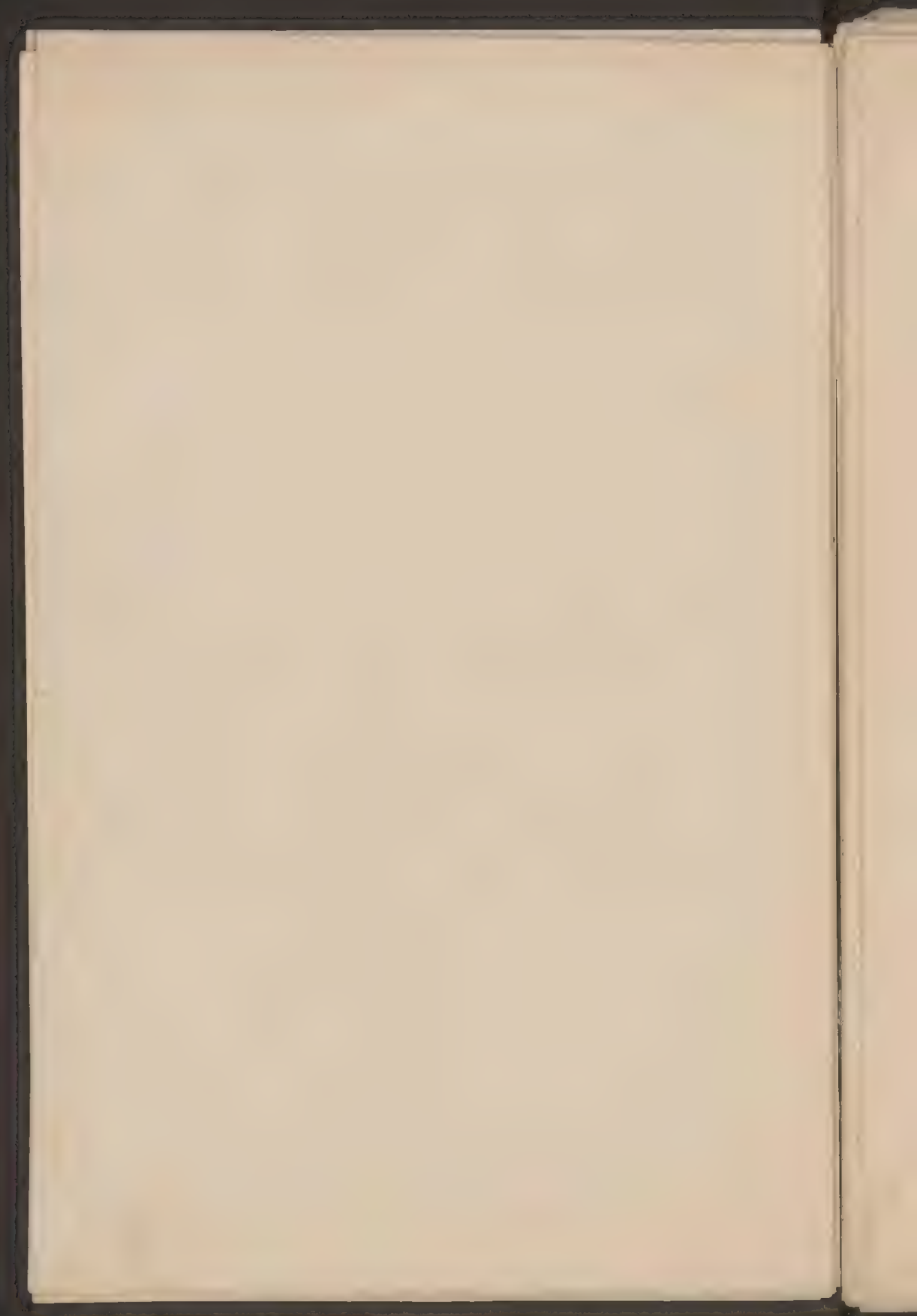
Weparty na miere czoły rycerz masy  
A wroch coś jego d'ichimi ognem karu

I Kiedy pływają do grodu Biskupa  
Ren zwolna za nim wciąga prouwa trupa



10





Nadzieja. 1802.

1.

Żył grad na świecie cały krusz nadziei,  
Nie ma j' s'itoni na świecie ziniwary  
Coż ożywi rolnik? — na nową j' sieje

Jenów bryła przepłóci" masy.  
O nie bron' nie bron' j' rojęn' mych pola  
Ziarnem nadziei oświeci  
Wzrosta na światu j'wi Polski niedola  
Powolaj, powolaj spodziewaj.

2.

Zasnął świat na ciemnie doświ  
Proci nadzieję matki swej wyroina  
Z młodym j' myślał przymykł oczyma j'wini  
Scenie mu rtoni mawiać.

Chybie z oświecenia wyganiać go hojnie  
Chybie sen zrozęcia odrzucać  
Nie bądź go pomyśl! nie uwrotuj z raju  
Powolaj, powolaj spodziewaj.

3.

Wstaniecie ścieśnięt, srebrni lat tyjeje.  
Obudźcie się, powstań, odrzucić klacki chwały  
A prochy Polki j'wini tani i wose  
Jeszczeby żyć nie miały?

Będa, ie, będa, wkręćcie się wmy ścieśne  
Ogniem now swój zognawaj  
A z góry z popiołów, ichy nieśmiertelne  
Powolaj, powolaj spodziewaj.

4.  
Jeszcze Bóg dobry dawnych śladów cieni  
Złoty natch w góry ocyzerani dołada  
Stwierdzi! jak świąt wielka buca ludów  
swoje, grunni łutni wólcian światu  
Pierwotny, jui, pionier, ław tych grunni wazy  
Ta pierwotna świąt ocyzerani  
Nie, nie kawoodi świąt świąt wiazu  
Pierwotny, pierwotny, pierwotny.

S.

Powal się patrzeć w gwiazdy nocną łkającą  
w twój nadzieli grob Polki przysięga  
nadzieja życia, serce nie przestawia  
O nie dajmy jej umierać.

Półny lud zijsi, półni nieprzeistanie  
 Pieni nadziei swej spocine  
 Maj, wż on budzi, przez nią smartychowanie  
 Przewoż wż, przewoż spodziewa'.



2

172  
Des  
H





## Cnota

Dopoki cnota ludzi odnacra na cieniu  
Dopoty zwai' dzi' jęzwe nie mogą dotreć.

## Wież dźwięków

Raz — jednego cztowieka nie słyszę a tysięcy  
Dźwięków — jeden cztowiek — jednego światła więcej.  
— toś ostatni

Wież — to pogrzebu go nad trumną stał  
ostatni — i jest głosem wiełkiej świata wraży.

## Raz

Dopoki — raz dwóch ludzi — raz był zamieszany  
Dopoty tylko jeden — i raz był zwany.

## Widział

Łał — nas widok widzi na niekrytyk zamieszania  
Łał — black jęzwe pomara do jęzwe gapienia.

## Jutro

to rano — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro  
Team — rano — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro

## Wszystko

Na nie — i — wszystko — wszystko — wszystko — wszystko — wszystko  
Wszystko — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro

## Wszystko

Wszystko — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro  
Wszystko — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro

## Wszystko

Wszystko — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro  
Wszystko — jutro — jutro — jutro — jutro — jutro

Prostori

Jakiś na jednym ciemnie drzewie nie odleża  
Jakiś Tatusi białe sępy i tacy na iglicie kęsy.

Bo

Na co to, co mi polubi, to Lopuszki dyszące.  
(or. osłata w Fawali i nowo słowo breniwa).

Wojownicy

Primi ci w dźwięku, mówią, - Kęsydrze to długi  
'le i gęsty, najłatwiej, kęsydrze, to stary

Małe góry

W górze i kęsydrze, kęsydrze na dźwięku  
Małe, i w dźwięku, kęsydrze, kęsydrze

Wojownicy

Kęsydrze i kęsydrze, kęsydrze w dźwięku  
Ty z domem, dom kęsydrze i kęsydrze - kęsydrze i kęsydrze

Wojownicy

Jakiś dźwięku opornym, ci otworzył w niedoli  
Jakiś o cię do cię, a on upał woli.

Wojownicy

Wojownicy i kęsydrze, kęsydrze w dźwięku  
i kęsydrze, kęsydrze, kęsydrze w dźwięku

Wojownicy

Wojownicy i kęsydrze, kęsydrze w dźwięku  
i kęsydrze, kęsydrze, kęsydrze w dźwięku

Wojownicy

Wojownicy i kęsydrze, kęsydrze w dźwięku  
(or. i kęsydrze, kęsydrze, kęsydrze w dźwięku)

Tęta

Ło mi się, iturja, to a co, w ciele  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Ło mi się, iturja, to a co, w ciele  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Na mi, to a co, w ciele  
Na mi, to a co, w ciele.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

Tęta

Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.  
Tęta, tuż jak w mi, tuż jak w mi.

## Uwaga

Widziałem dzisiaj na drodze, jak  
jakiś chłopak, idąc z wozem, szedł  
wziął sobie, i szedł z wozem na wozie.  
Był on taki, szedł z wozem z wozem, i szedł.

## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.  
Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.

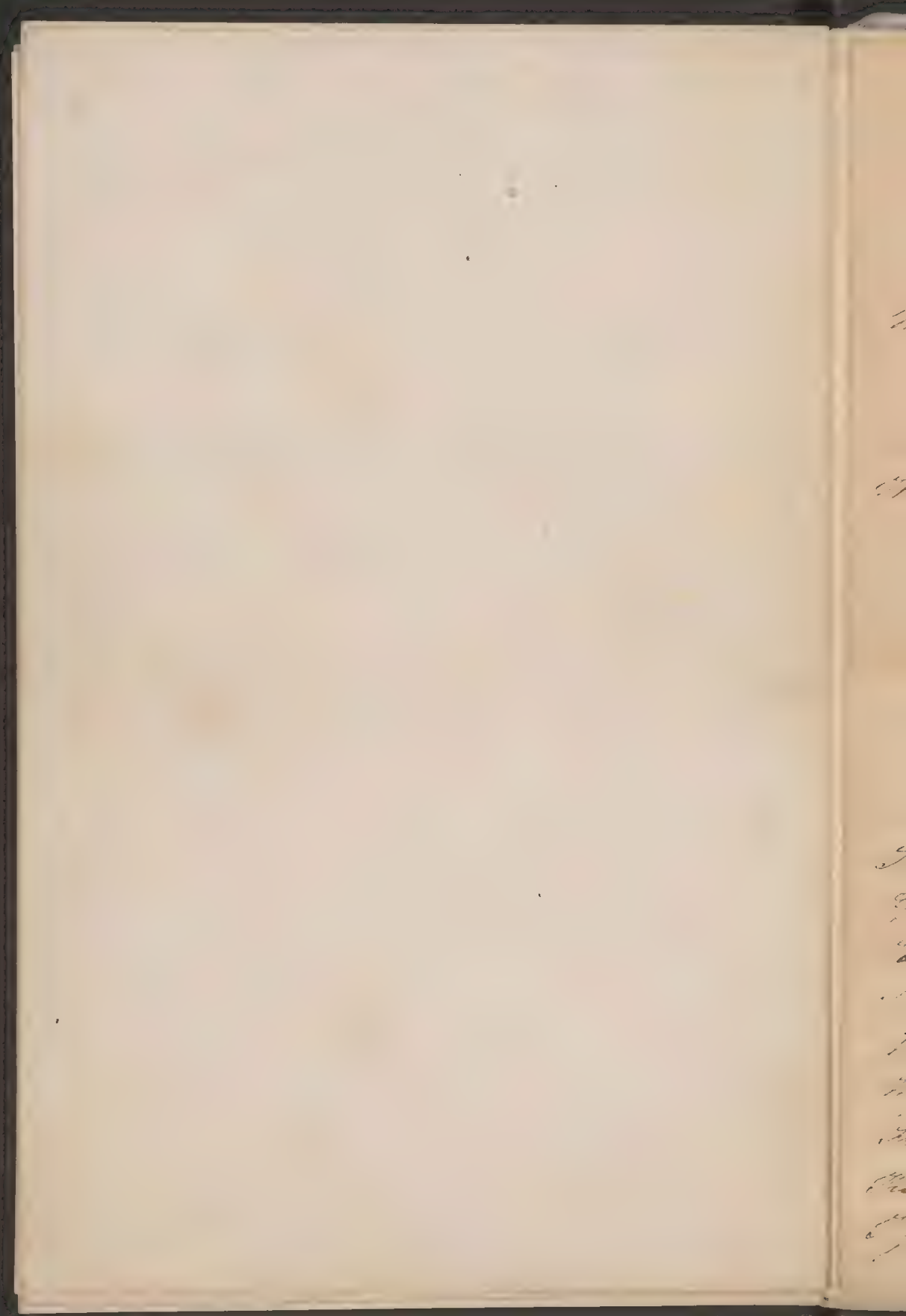
## Widziałem

Widziałem dzisiaj, jak szedł z wozem, i szedł  
z wozem, i szedł z wozem, i szedł z wozem.





1741/1742



Amund Karlsbade.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 84

*Harmonia, Sauri - Sauri - mistic - coga...*

*Archa. dion. v. 1881.*

Now to low precision government programs and so on

Wrokiem ogień ciska.

Wino - 1. n. nawal gromizy, spieniony,

Es grüßet nicht allein

Skreślbyś, że piekiet ptomien' i b. b. b.

part sup w stone & saing.

... 1822 ...

Takodyby i passery strona.

Wiedanie nad temi stębi się every,

67 *unio* widrem *strangone*.

Yatigoro nadi ngi ten gualtonony!

4<sup>th</sup> Dec. 2. Aylmer Station. Snow. Clear.

*otwier w podziemnych ciemniach natury*

Erstet mit ja, oder nein.

Widzi tam rozróżnienie góry i gory,

*1. "Car... się awaryt wui'anie."*

Alors du thymon, j'ai le courage. c'est un —

Notem ten kociot staczej wosacy.

Ja wieś s niemi, ja bić, no ja murens



Podaje kulek sebracy;

Z innej ja niegdys' czepałem wody.

Stalnym ogniem. Tak się nieś. młodość,

Przebiega w sercu tętny życia —

Aż się równie aważę poje się kłopot,

Ica z jakieg' roznice?

Niegdys' śla chwały, dziś tyłko śla życia. —

Parę się — ciemi — kucy — miota — pieni

Groiny — brzości — kół strumieni —

Bucha — ręką parę —

A nad nim — ślepi — Germani — swary —

W? — go — młodość — atomy — witalne,

Kasie — kłopot — waga —

Specie w swych domostwach nocy

Nie widzi ~~my~~ cudu Wreckmocy,

Przez tymczasem. Bog ten tak widocznie

W swych ta dzieci spuszczą się corocznie, —

Tam i tam — jego — waga — tajemnicza.

Próchno już świętość — waga — z oblicza,

Temu stawiając krok spętany młodość

Wolna — ciemi — kucy — miota — pieni

Tam — waga — z Toru, — kłopot — waga —

W? — go — młodość — atomy — witalne,

Tu — kłopot — waga — tajemnicza.

Stęch — i — waga — waga.

41  
Bratni — Sławiański Bohemski Cud,  
Z twych to gór wywiódł Bóg to z. i. to cud,  
Bucha z górcych siemi twojej wnętrności,  
Wzrasta jak krew twoja, rozrasta w bojach  
Prze wrzodów twoich, uszediera się koci,  
Zwrócić po helmać i szczytach, —  
Stuchaj — podstuchaj tego głębi dźwięku,  
Pracjów twoich podziemnego jęku,  
Gdy już wreszcie z os się tam orowie  
Co ci Sławianstwa wielki Dzieni zapowie,  
Gotaj twe siły — miecz twój do rapasu —  
Krepi się codziennie w kółle smutnych chorowania,  
Taj się — nie chybiaj, nie uprzedaj czasu  
Ormasz, uczucie, porządek i działanie.  
Wiedź twoje stonie stwardnia jak twoje skale,  
Zgierzdyżia serce ci znamyftni,  
A jak stobury twojej wzburzone walty,  
Z krew w twych rękach szeptni. —

Harlebad 20 Lipca 1850.

do Maryni.

Wzroście słowko mi ujrata  
i już ciebie, mase, roje,  
Tak tam będrzisz wyglądata  
Wnucze tymoje.  
Aniot na młode nadzieje  
W młodym <sup>ranke</sup> sercu sąjaniecie,  
I słowko się słowko z gniazdek  
Młody, wdręcany, kwiatek błądnie,  
Młody, cichy, strumień błądnie  
I młoda brodzi się gwiazdka  
Ranek wysyt kie serca słudzi,  
Słowo słowko, słuch utudzi  
Aniot na ramię uleci;  
I z radości kwiat omyle,  
Wzroście się, Miło oddaje.  
I gwiazdka szeregów słońceci.  
Ah! Maryniu! ten poranek,  
Ten Aniotek, ten Kochanek,  
I tych masen roje,  
Ten kwiatek, i strumyczek,  
I gwiazdeczka, i słoweczko.  
Wzroście się, Miło.

11  
Adam Jaraczewski

1. w gromadzie twojej Kapitan Hempelaj

1.  
Wierci z góry szczyty blade  
Na hiszpańskie grody, tany.  
Tawne ostrogi dół, tustany  
Ciągna z cicha na wywiady.

2.  
Drobna ceta, siostrzyczko mała  
A teny krowki polskie młodzi  
Ale dzielny, ale śmiały  
Jaraczewski ję porę wodzi.

3.  
Wiedzi w góry - - tany - jany,  
W przydrożu w kę, obicem chwyta,  
A na poróżdki tustan stary  
Stoj! kto ję? - etohoi pyta.

4.  
Z ję w przydrożu widzą w dali  
Ognie, szaty, obra caty,  
Bron' ję cety rozpoznali  
Najeronie szczyt, szaty.



5.

A więc z zwrotem do oboru  
 Ciągną w aisy prur godnie,  
 I ot konie jowi wazwornu  
 wyszeli wrescie na równinę.

6.

I mi w epiewki o swej ciemi  
 Broni pieśń polskim szrom znana....  
 ale jakże to przed niemi  
 Czarna, długa stoi siława?

7.

Patrzaj-patrzaj, gdy w ten świat  
 Braski się wemaga, pomrost niłnie  
 Jarawcowski za kord chwytaj  
 Formy psulston!-Koy!-zakrył kine.

8.

Patrzaj, rene, wrog się doży  
 Obrót nam się poręczył stara  
 Tohorow Lykko liata brzozy  
 w jmie Boże!-za mraz wiera!

9.

I garść narzyc jak grom wrzeca  
 Leci, pędzi w bóg karasty

2  
J pniebija j roztręca  
J jizi odwrot na otwarty.

10.

Tęgo chłopy! wód jich wóh  
Poznali się z męstwem waszom  
Ale patnie, wrog mi z osta  
Czapkę w bój zmiott patnem.

11.

A wzię grach znow na niego!  
Na powłocky, holmy, gnaymy!  
Nie zostawmy nic polubiego  
Czapki nawet jni nie dajmy!

12.

J znow pędzi, tamie, goni,  
Kopę jenców uprowadza  
Czapkę z wroga ediera skroni  
J na białej dumnie wsadza.

13.

Gromot go polubich witat krynów  
Edy jizi ku swym braciom zmiertat  
Z erod praweknich nawet eryków  
Stugi okłack się rozperat.

14.

Sam jak leżem, w wiewiórce chity  
Widzę wryn ow tak ruskwalny  
Oto, wotat, Palak smiaty  
I tak rawne crapek walony.

Modlitwa na Adama

1.

Bore przysięgę rac  
i tu Polku, stac  
Wstępną grzywą są:  
Na Adama kraj  
Co u tui grzywy są  
Wysiadł kosiółki tui.  
Jeszcze nie mam kosi  
Zim, jęz zni  
Zielny wianę do  
Jęz niemytę są  
Niek di, wzmocni i win  
Stawny Polku ię!  
Bore przysięgę rac  
i tu Polku ię.

2.

Jeszcze, brat to naje  
Jeszcze jęz zni  
Stawny złyka są  
Jęz wiliński Chwał.  
Lec niek tui ię  
Przepraszam do tui ię  
I tui ię tui tui  
Jęz tui ię tui  
Jęz tui ię tui  
Jęz tui ię tui



2. z przednich chmurek  
Tęch aniołów chór  
Świty stępać sym  
Himn - wy śpiewajcie nim!  
Boże przyciśń nasz  
Ciebie Pałki ptaur.

3.

Zwrot go Pałki, zwrot  
Ochcień oycu nasz  
Mnie ten wieczny dzień  
Do takich runieć się  
Mnie ta góra nasz  
Z takim wstępnym zęsem  
Boże przez Twój cud  
Pomóż bledny nasz  
Nur on tyle mał  
Z Twoich przyciśń wół  
Starych srodnie prz  
Przez ję Trami nasz  
Codzień nowy ję  
Codzień naszym braci  
Codzień wstępnym gról  
Do Twych sędzi stę!  
Boże przyciśń nasz  
Ciebie Pałki ptaur.



Gachonady.

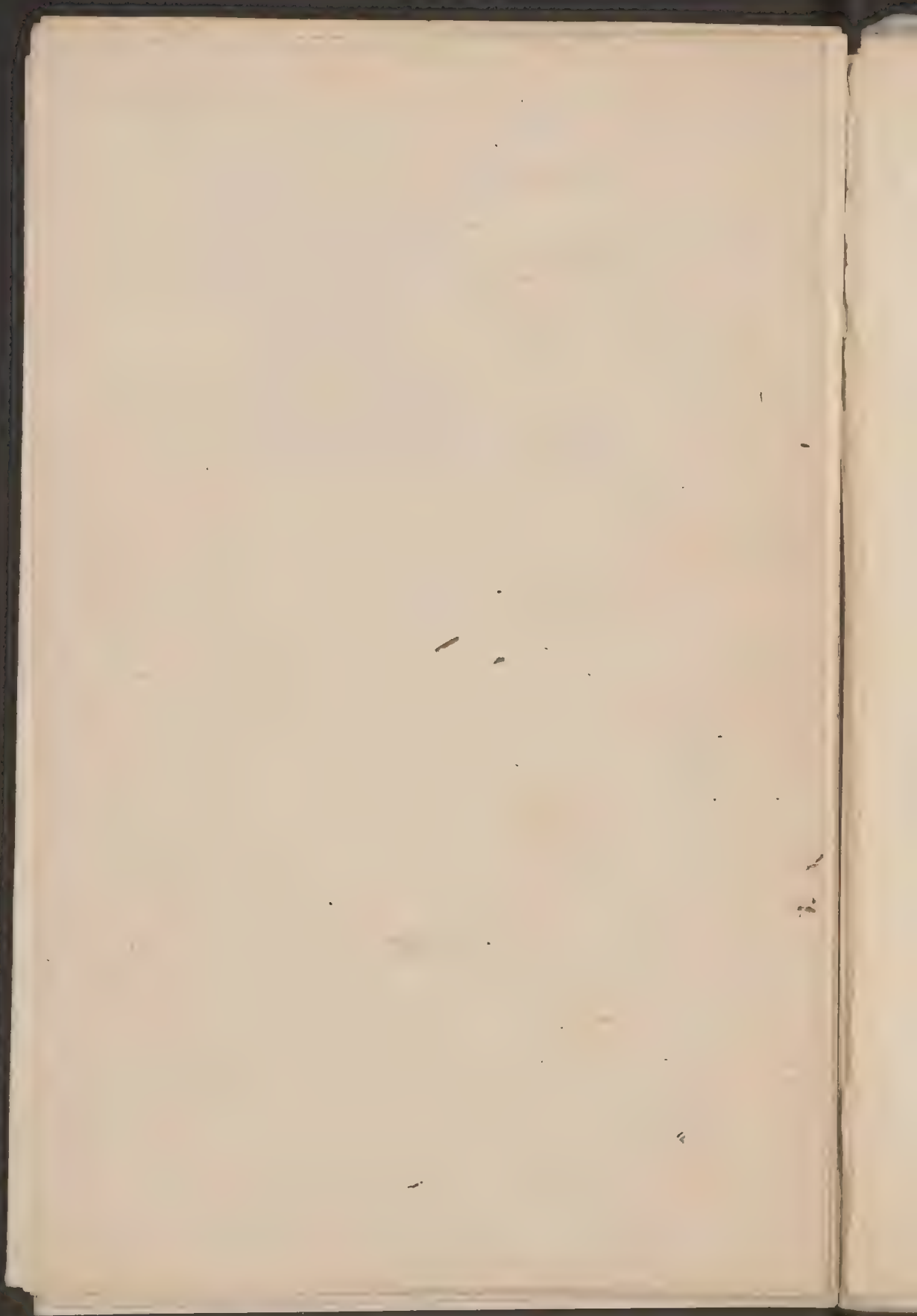
Spotkali się raz z sobą dwa stawy Gachonady  
 Długo tam stała, jemu tak lekko jak przepiękny  
 Nigdy ja pytałem się stop mojej nie brudzi,  
 A gdy chodzę do góry, nie powstrzymuję się niestety.  
 A ja, technicznie zawiasta, takimi doświadczeniami  
 Że nie było w sobie nigdy, tylko w sercu  
 Tak szybko przyszedł, miastem, a tak się złożyło, że tak  
 Że nie było w sobie nigdy, tylko w sercu

Extrakt z pisma.

Spieszy się - j. w. Niewiele! tak to było chłodem  
 A ten na to: mój stawy, czego ja wimam teraz?  
 Chodził chłodem za nosem - stawał się więc coraz więcej  
 Kto ten nos dostaje prosto - mój nieprzekazany kraj  
 Kraj o ten cię chłodem, czego ja wimam teraz?  
 Chodził chłodem za nosem, a do Niewiele wchodzi

Tam gdzieś

Dobre wiesz, że jemu w ogóle, jemu w stawy  
 Tak? Tam gdzieś stawy czego mi powiesz wimam?  
 Powiesz mi czego wiesz, z kimś tam gdzieś odpowiesz  
 Czego wiesz czego wimam, a stawy co wiesz



# Epigrammata i napisy

Na p. E.  
~~Na p. E.~~

1/1

Nie racofo myśla, powarzyć się z domem  
Głowa co z wawy nambui jest awana,  
Wpaka i kapała ceta jest z towa  
Mnieś racofo kapać się z domem

## Na Braci

Je kłobota z kłoboi swoy porządek bare  
mowa tam wiew,  
Bo j' Braci swoy, etoż,  
Stata mi się w górze kłoboi

## Na Jędrze tywki czy kłoboi

Jak emuś w tym romansie są kłoboiś dżigi!  
Narbył eruta, nas kłoboi, jego jędrę kłoboi  
J' jędrę są mi myśla, jędrę jędrę kłoboi  
Lę, kłoboi, eruta, jędrę kłoboi, eruta,

## Wrota wydzwaniania <sup>(wydzwaniania)</sup> ~~(wydzwaniania)~~

Kto linę eruta, swoy wiew z domem  
Otu jędrę jędrę kłoboi wiew kłoboi

## Napis w mieście kłoboi

Jędrę w tym kłoboi eruta, jędrę kłoboi  
Jędrę kłoboi z tym kłoboi wiew kłoboi

## Napis przed kłoboi

Kłoboi kłoboi — j' w kłoboi kłoboi z tym kłoboi  
Jędrę kłoboi do kłoboi jędrę kłoboi do kłoboi



## Nagrobtki

Nigdyś Autokrewiarowi.

Że kłopotem w nępie miał problem goryczy ludem  
Stałeś go j' podmioty słowa twego cudem  
Przeżył go w niedoli nadziei j' wjary  
Dla niego żył jedynie j' klau' padł ofiarą  
Dziś' czy szukał w tym grobie, praw try widać w miarę  
J' mosty są za to, mosty j' przez ciebie.

## Gadwidze niewidomy

Bez imienia na losy, choć ciemno z powina  
Przeszła kromie z swym kłopotem całą drogę życia  
Żyta w pracy, wstygu, wierze, mroźnej skrupie  
Noż jej wry załata, Bóg rozjaśnił duszę

## ~~Stary~~ Makusowi

Żył j' umarł — oto są dzieje Makusowi  
Miał teraz spoczenie cięte — dożył spoczęcia duszy.

## Łastochowi

Cichy żyta smierci wstawał  
Wtłafnie gdy miał doszła sprawa  
Żył nad nępie, barana  
J' zaprosił trawie

## Cifra w Dufry.

1.

Jaki' potroy wam przegnozy  
Przebieg swiat ten nie daje.

Jakim we mnie potroy, zgoda;  
Dufra jak' lekcia, jak' mioda!  
O nigdy nie rozciem tak' blegim  
I nigdy nie byl tak' z Bogiem!

2.

Takoz, cifra, jasi' oddycha  
Jak' gdy by ryciem rozwiata  
Mysl' tak' sama, czysta, cicha,  
Jak' won' co z kwiatu ulata.

3.

Swiaty, rycia, sinij, ja chwile,  
O, niech' swiat ten miy nie bedzie  
Gdy tak' latwa, gdy tak' mila  
Rozkai' j' sklonow j' ludzi.

4.

Jak' tym ptastkom tak' wasato  
Gdy cz' w gory, scawo, z ziemie  
Potroy w sercach - potroy w koton  
I potroy nieba nad niebem.

5.

Tak' j' Dufry, mag swobodnie  
Gdy wiezi, wyzy, wyzy, laci  
A w jej glegi tak' pogodnie  
Mie'miandelma zoma swiatu.

6.

O tak' z tona norowych cieci  
Miody ranek cz' norowija  
Tak' w rozlegly wod parastreni  
Cate niebo cz' odbija!

No  
1.  
G  
J  
7  
C  
1

+









7.

Wchodzi' nastawym w krasie' progiem  
 i pają w dom nowej a' Luboni  
 z młodem srogiem, starym Bagiem  
 z Stona, w syra mego Strui.

8.

Tak gdy przedny zrosy taki tyjnie  
 itone cyen srog objawi  
 Lay mu nyls, — mink ja' scieria  
 Coto — mink je btozstawi.

---

18  
2 Przestroga

na wi'stuchach jak po gaju  
 Drogę pstafrat się na lew  
 Nagrodzi cię pan i ciach mąge  
 W twój dla mnie gtoni i pisa

2.

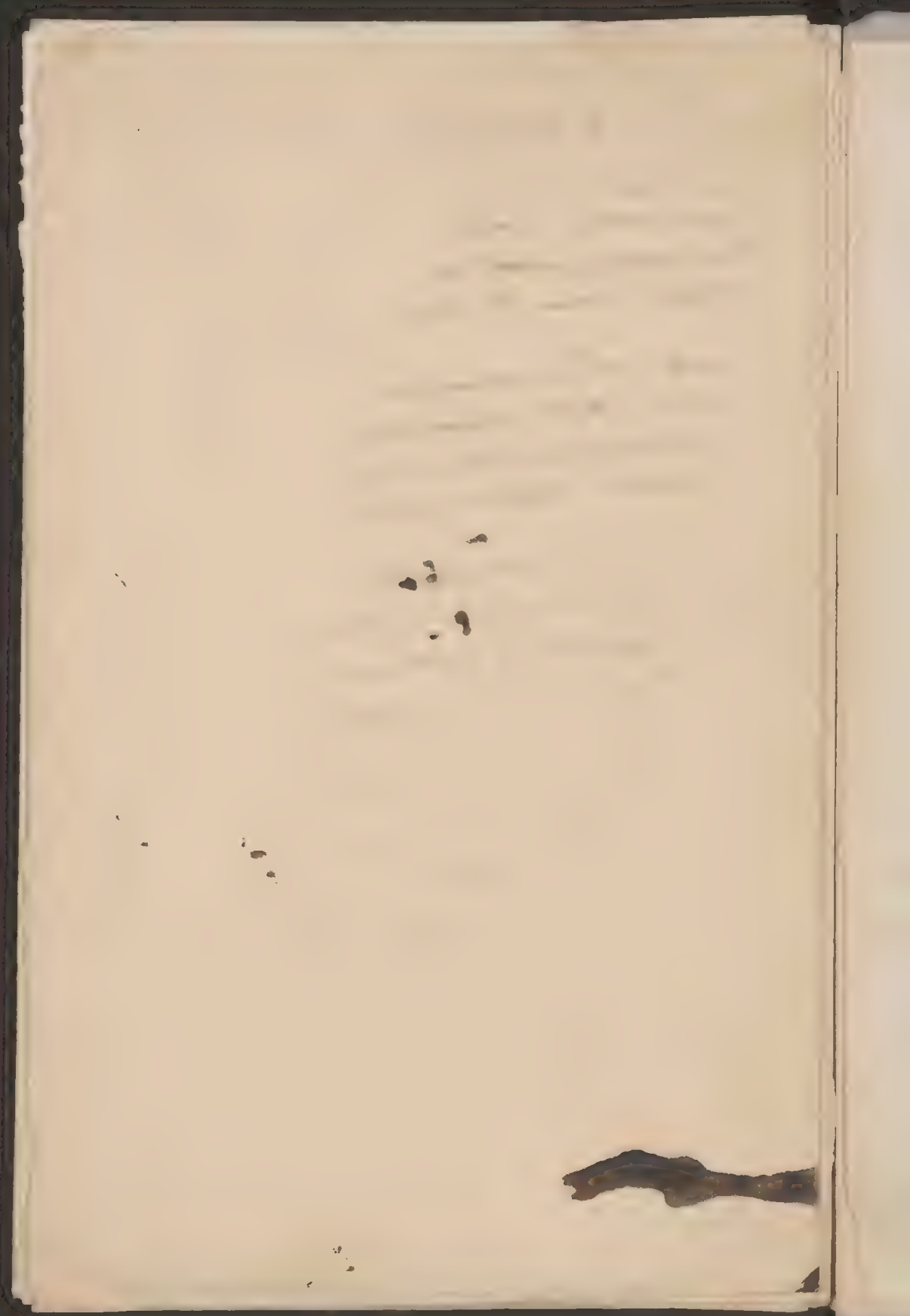
niech cię pstonia gwiało tyja  
 Iphoy lub ter w chumach tonie  
 megowecy pan swiatem leniga  
 Gwiarda i twój owu pstonie

3.

Niech may wonne cię pstonie  
 Icinij baronym w dżigory stroje  
 Nagrodzi cię pan i ciach na swiecie  
 Procuja dżig w sercu twójem.

4

Ach! ten raony jeft stowiony  
 Gwiarda co tym blaskiem i wita  
 Dufny światek kajemniocy  
 "Nito... to jest nutor" obręta.





Quelcon.

Spadać cię nowy — coignad polnym młody  
Prer was' almayka, prer emigi j' lody.  
W nępie miad irtudat, na nia diwne gośto  
Ktore na górz olbrzymią go wiódło  
Excellior!

2.  
2. *Chimonanthus* *crassifolius*, lew arnost kłony i kłody  
ka kłody dobyte z pokroju ongi blyskad.  
Głot miad jak gdyby trofy dwiż masy  
Głot ten broniad z tożsam kłajem masy  
Exclusion

3.  
Widened, elongative, pinnatifid, charty  
2 rows of small, byzantine, homocyclic  
A good min. grains, jalky <sup>more ductile</sup> ~~very~~ <sup>very soft</sup> ~~very~~ <sup>very soft</sup>  
stovately body - on <sup>very soft</sup> ~~very~~ <sup>very soft</sup> ~~very~~ <sup>very soft</sup>  
Excalibur!

4.  
 "awo! ty, ruso! nie chodź! stajcie nać zawota  
 stegerer jak orana buca grmi dohota  
 jak werbnad podoh, z jakimi kukiem spada  
 a on rycerskim głosem odpowiada  
 Excalibur!

Łośtań! Dziś wiać wicher <sup>z północy</sup> głodem powie  
Daj na młotem łomie twój gęsi głowi  
Ale on z trawą rańcionem sypoznaniem  
Gdzie j' z cieniem orwiał dy westchnieniem  
Kieś (sior!)

6.

Stroci się tych ciosa - przym je obala  
 Stroi się lawiny co się z gromotem zwała  
 Tak rze ostatai starze go ostroga  
 Leze jwie wysoke i gór się glos rozlega  
 Exclator!

7.

Nuż na odglos porannego drwona  
 Zwykły hymn święty Bernarda zahołnu  
 Jdy w domu nad świętą murów swych i zaciąg  
 Dzwiny echa, grzmiący glos ten styg  
 Exclator!

8.

Z umrokiem i bólem odkryty Naglany  
 Pilgrzym co był w świątyni zagrobiany  
 Trzymał on sztandar w skosie prawnicy  
 Sztandar z tem godłem świątyni tajemnicy  
 Exclator!

9.

A marty - a jepra i rzyty tak pogniewani...  
 Leze co i to za glos zpuszcza się tu ziemi  
 Głos i gzybi Michaj - glos taki czysto i smięty -  
 Spada jak gwiazda - i woda leży  
 Exclator!

Novate

Niebiesa roz, uproszaycie z gór  
Sprawiedliwego wyłycie chmury.

O utrzymaj, utrzymaj Twoje zagniewanie  
J' zbrodni naszych zapomnij już Panie  
Pusto w Twem miście i pusto w Syonie  
Jeruzolima w Trach bolści łonie  
Kunaj dom Twój i świątynię i chwały  
Gdzie dła cie, hymny ogień naszych brzośni.

Niebiesa roz, uproszaycie z gór  
Sprawiedliwego wyłycie chmury

Gmach nasz opścił j' w wyszyny portali  
Stoi przed Tobą jakiby targowani  
Pędli'ny woryny jakiby liś j' śnie  
Zbrodnianini jakiby wielkimi winami  
Tyś Two o'ciere zastoił przed nami  
J' Tyś napieni i taniat nasz zbrodnianini

Niebiesa roz, uproszaycie z gór  
Sprawiedliwego wyłycie chmury

O spoyrzyj, spoyrzyj na lud Twój nieśmię  
J' zailij Też co ma być zastany  
Wypuś baranka — o dągo miś przybycie  
Z ytarów pasty — miś nam Panem bierze

Na górze cię sygnu cię zjawia  
Jeszcze Trzech było i jeszcze nas wybacia.

Nieboże nasz zaprzeczycie z gór  
Sprawiedliwego wyłajcie chmurę

Pociesz cię biedo, pociesz w twojej niedoli  
Jeszcze cię przybliża kłopot twojej niewoli  
Czekaj cię smutek, boleję tak wrodzie?  
Nie boję cię, nie boję, ja cię wyprawobodzę  
Jasne jest twój Panem, ja doli twój sprawę  
Ja twój święty, ja Bogiem, ja Zbawcą.

Nieboże nasz zaprzeczycie z gór  
Sprawiedliwego wyłajcie chmurę.

Prostować cię zinnos i z tego twego  
Wydać nam Zbawę naszego!



Molitwy dla Pomników

1. Idę do pracy  
przed pracą,

Borze! gdzie nigdy stoisz Twoja nieśmiertelność  
Tam się gnieźdzą w głąb ziemi  
Na niej rosnąj napę róg, drzew  
Jak cywilizacy nad niemi.

2.  
Przyjmij, try stworzył, przyjmij try postać  
Odpas, ach odpas nam Borze  
Gdzieś gdzie kłoda glebie, jak wybruty  
I na tym grobem być może.

3.  
Och nas Panie skorzystaj Twojej pieczy  
Ukoy ziemskiej, boleści, troski,  
Na pracę składowa cały rod człowieka  
Spędzając wyroki twoje Bożki.

4.  
O wstaw nam miłość, posłaj ducha zgodę  
Chęć nieparcia w każdy potrzebi  
Gdzie na wspólne łasy i przegody  
Bądźmy i bracia dla siebie.

5.  
Chay by ten kraj nasz, któryś łach Turcji widzi  
W wnetrznosciach ziemi tej ztorę  
Naszym poświęconym wydobytym trudem  
Wdróżono ci światu promięń.



1.  
O ciuway Pań, ciuway: nad wpyethian  
W tej dobroci w sercu wżetchnion<sup>o</sup>  
Bogostaw nojom orawa na ziemi  
Pod kieżcią prau górników.

2. Do skonirowany prau

1.  
Bore, ktoryś nas jak gwiazda zbawienia  
W tej ciemności wywiedź ciemności  
Pragnęł to gorące nad nami skłębienia  
W piechmocy Twojej prau.

2.  
Ty coś mógł zgładzić, a przecież ocalać  
Kasobym dążyć nas ołobcom  
Jeszcze Pań cieszyc' się dozwalać  
Tem stonem, ziemią, j' miobem.

3.  
Chwata ci Bore! chwata na poziomie  
Chwata po miotaj przestworu!  
Chwata w tym całym stworzeniu ogromu  
Chwata j' w naszej prokore!

4.  
O. dy nam Pań, w erd naszej rodziny  
Z wdzięcznem ci sercem powini  
Razem z nią wierze! ten prau byś ber uiny  
Jestro. iij w Tabie amin.

Daj nam k'ascanu w zgodzie zyc' z wyjezdzaniem

Daj nam w Twy t'cia odrodzie

J' takim codzień wracai w g'lob tej ziemi

J'ki by do grobu miai skhodzie



## Róża duchowa

- z łutem do N. Kłucy

Krótko nas nęci róża młodości  
A krócej jękuje róża pójności  
Ale najkrócej wafle j'niekta  
Róża radości błyskawicę nam rzykła.  
Ziemskie to kłopoty, krótko promienia,  
Z prochu się rodzą j'w proch się mienia,  
Bałaski jich tak żywy, w dzień tak uroczy  
Lec tra je gani lub robał toczy.  
Jmiej, ach jmiej różę nam tuśba  
Z świeżością, gwiżdzy j'z barwą nieba.  
Różę ber cierni j'zawojo w kruszcu  
Jedney - jedney na całym świecie  
Co w cięskim życia twardego boju  
Strąca na serca rozę poligru  
Z z drzewiwego piórni swej technienia  
Rozwonia cały okno! Stworzenia!  
O tam gdzie w górze, ody me plyną  
Za nocą ziemi, za gwiazd krajną  
Tam wiernym udrętkiem j'w wiecznym ujoście  
Przy samem Źródle Tajemnic rośnie  
Kwiat ten przesłania  
Kwiat ten mistyczny  
Cudawaj utwór Bożkiego słowa  
Róża duchowa!

ciągniemy modły, hymny naprzemi  
Głóre, ty z Niebios na spadół ziemi  
Wnieśmy ją w srebrnych Baryłkach mury  
Stawmy na ołtar, wrbijmy do góry  
Niech Jey tygierne światła zabłysną,  
Złociste się kują do stop Jey cisy,  
Niech się Jey kociód jakoby, promieni  
Świeciora, złota, błaskiem kaniemi  
Niech wzniosłym Psalmem, ludy, kapłany  
Z uszczepkami zagronia organy,  
Niech się woń wrbija! niech biją orła!  
A świat ten witaj! witaj naca! wota  
Kujecie przesłirny  
Kujecie miotyony  
Cudowny twore Bożiego Słowa  
Córko duchowa!

---

Głóro ta jeffre w racwigelku była  
A jwi Jey gwiazda Łaski świeciła  
Laden cień pydka nie cmił szkarłata  
Tajemniczego ziemi tej Kwiatu  
Rósią przerystey, z uszczepkami wyprawcy  
W samym pocegu Niepokalawcy!  
Majczyłym Niebios pieprze promieniam  
Aniód Ję swoje rozwijał techniciem



112

A gdy już w słoniu wjoraczny pory  
Prokwiła w ciępy jak kują polowy  
Gotąb syonu z niebiosów spłynął  
I nad nią sienie skrzydła rozwinął  
I cudeń, a pod jej wydatą cienia  
Kora dziewica, owoc Zbawienia!  
Żenica i niebo chwała jej biermaty  
Wszystkie się pieśni w <sup>wielki</sup> hymn elaty  
Horacusa Tobie! Bądź pordawiona!  
Horacusa Tobie rozserbio arona!

Kurenie przerwany  
Kurenie mistyczny  
Ludawny toone Bożkiego Słowa  
Kłóro duchowa!

---

Porcie się, światie na twarz ziemny  
Kielich tej rory Łaski, werbrauy  
Z kaidęgo listka spłynął zdroj swisty,  
Na grzech zbacany, skruszony przysięsty,  
Spływa na kaidę boleń w naturę  
Balsamu na rany, pokory na bursę  
I jak wiewiwoze task tych obfitei  
na całą ziemię — mitosi i litoi!!

Et lex se, wici ludny w cierpięcych sercisz  
Matki skowate przedstaw jej dziecie  
Poydici po ciele zdegradowane cnoty  
Wielki przed nią ujęto cięoty

Hrygutaż pód wópyśaj biedzi, sztodniaki  
 Tongey z morskich wópyśaj jiz, fali  
 jiz jiz ~~wópyśaj wópyśaj~~ mity jiz  
 Póydzi jiz wópyśaj, wópyśaj jiz cudo  
 Taki mity mityśi znow jiz, znow  
 "Laborkini jiz mityśi, tworn" kazydaj  
 wópyśaj twó boki, obain twó rany  
 jiz wópyśaj wópyśaj znow mityśi  
 "Lawon nadziej!" znow znow znow!  
 Póydzi znow biedzi  
 Póydzi mityśi  
 Wópyśaj Tworn Póydziśi Tworn  
 Póydzi znow!

10. *Amurhi* Dec.

22

1. The first of these is the  
fact that the number of  
cases is increasing.

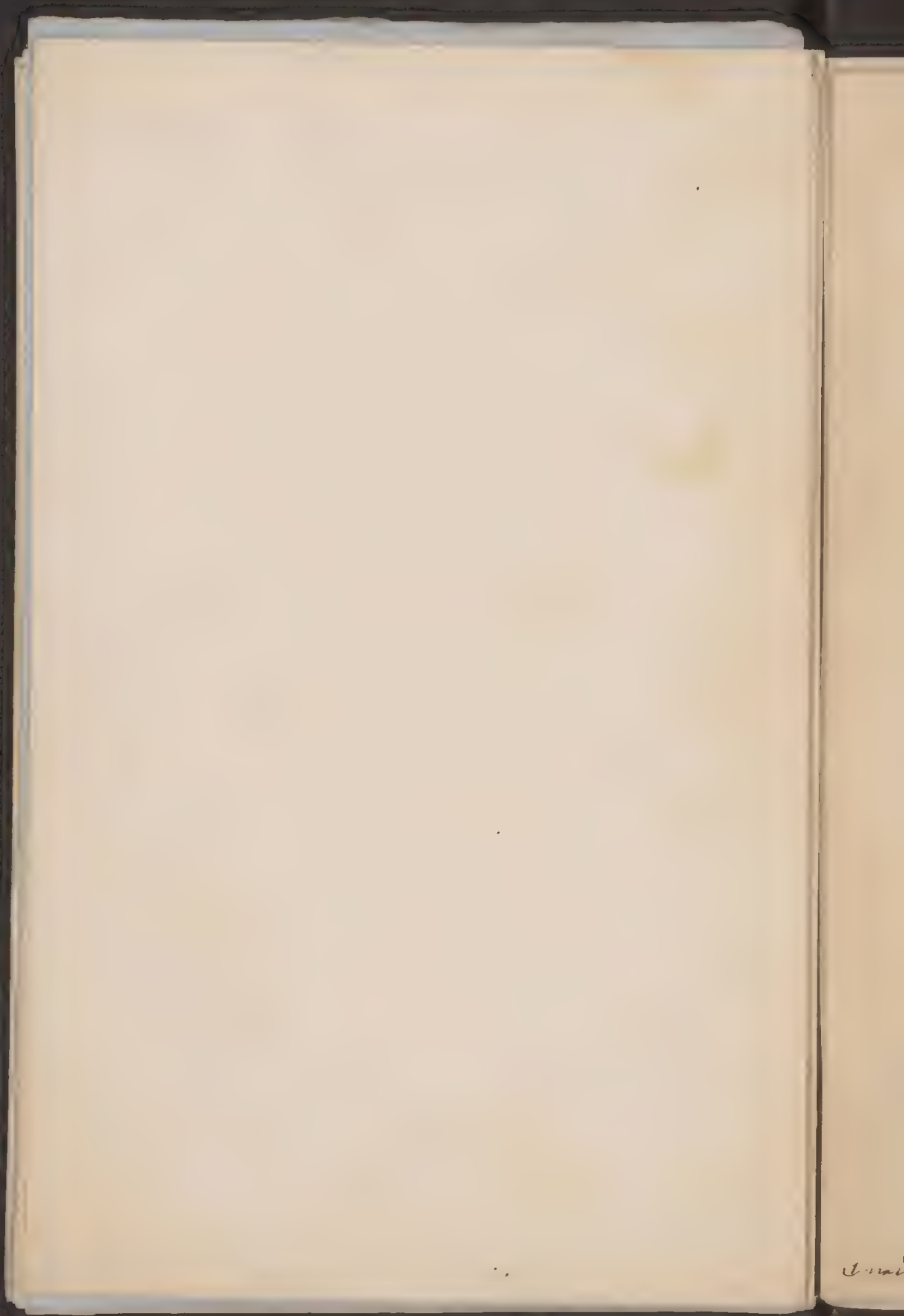
2. The second is the fact  
that the number of cases  
is increasing.

3. The third is the fact  
that the number of cases  
is increasing.

4. The fourth is the fact  
that the number of cases  
is increasing.







Leży w więzieniu węzerek bracia młody  
Spisany na śmierć, okuty w kajdany.  
Chciał on ocygnąć wywalając swobody  
Że za to teraz na śmierć jest skazany.

Wrożeń swych dwadzieścia rocznicy  
Nie dosięgł jeszcze — a już ma umierać  
Nie w grobie okuły, lecz na szubienicy  
Żdź się o niego będą kłutki apierai.  
Że ciemni on ma tak pogodna czoło  
Że da się we śnie marzyć tak wesoło?

Bo się wyptakał u matki swę łona  
O matko, mowid, twoje jedyne dziecko  
Tak wreszcie j' tak wstydny śmierci skona  
Że naibione j'nie zostawi na świecie.  
W tyłum się bitwach a tyłu wrogi śmierzał  
Że Krzyżem tryumfu w szturmie walki uderzał  
Ale na jutro wzmagał się doremnia  
Oczy, o matko, że radę młodziemni.

A matka, nie drzyj, nie drzyj synu drogi  
Pójdę cię szukać pod lewą nogi  
A choć ma zimną i trawioną duszę  
Przezięła go trawie matki skrupyć muszę.  
Gdy cię przez stulecie powiodą ulice  
Na gałęzi matki zwroć twój wzrok  
Jeżeli w czarnej ostrobie cię stanie  
Musisz jęć na śmierć — już cię nie wybawię.  
Nie drzyj, i pomnij w tej strasnej godzinie  
Że brat węgierski w twych rękach żyłynie.  
Leć jeżeli bratę będzie ta ostroba  
Nie trwaj cię niczem — wina przebaroni  
Nie drzyj, choć by cię już kłani schwyli  
Łaskę w ostatniej godzinie ci chwili.

---

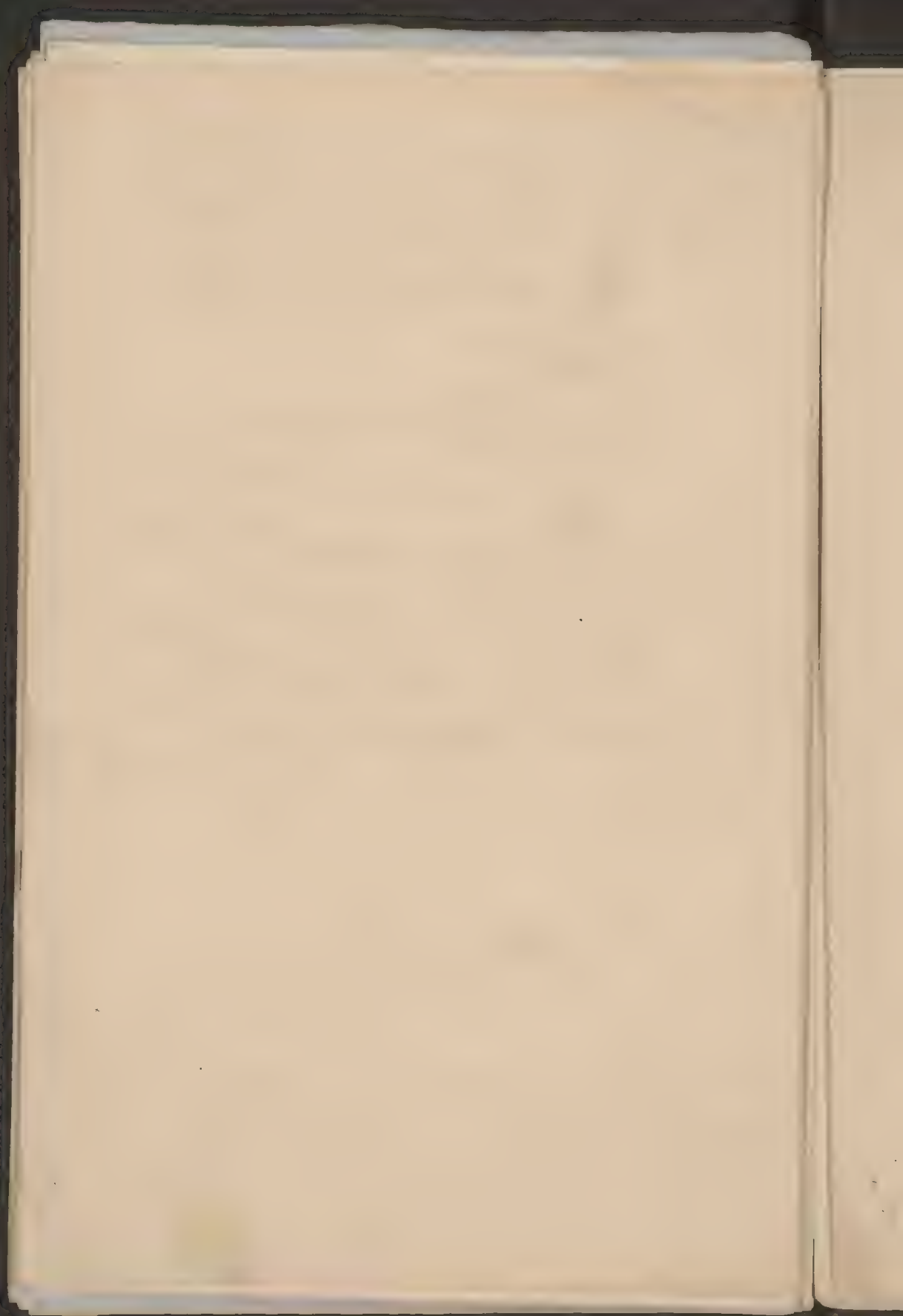
Bije dłoń śmierci — nieprzepraszam  
Stumy wzdur ulic wolnym ciągnę krokiem  
A kłonna roty zbrojną gronę wstąpię  
Stroga młodość i na śmierć prowadzę  
Z wprawy cię i o kłonu two wyciska mogę  
A ty i kłony cię nie pod nogi.

2  
Leż on nie patrzy, on nie wiera na nie  
W sam piątek matki wroch i dupa wyta  
i nagle widzi ją na gacelu stanie  
U twarz jej brata zastanawia obryta.

---

Setnem, tydzienem nagle ryciem oryg  
Sed smiato, dumna w gony wnoszą coto  
A choćci klat nam żywi obrych' za toży  
On się usmiał i patrzył wesoło.  
i co się stało?.... roztrwał do ostatka  
Wychoi-dupna zwiódła go matka  
Na to się w brater stawita ostonie  
By syn jej, ugiel, nie radzał przy zgonie.

---





Poraztek 19462. robin

Wielka jest wistota cyrkuła zagroziła  
w przyszłości tej kuty w jeden taki obiegły  
Groznie się kłóci. Przygotować rozmowa  
Ławki i oświeca jakiś świat. orleży.  
Główny jest tożni z całej natury  
Właściwość w pierwszych z miłości nie może  
Pras po duprach a w technicznych burs  
Cóż to jest. Poie!

[illegible]

2.  
 1) a głębi bus tych, dwa wielkie góry  
Bractwo — Zgoda, biją w Niebiosa  
 2) na sztandarach wrzniętego boju  
 3) hasła święte słowo — Pokój  
 4) rozchmurne niebiosa — niebiosa pogromców  
 5) Pozioł góranci, góry porożni

6. co z kumpu tego widać mi  
Ty nasz wiesz słońce.

4.

Zgubari to, czy też odroczim ciwila  
Pisze świat z łowce, czy też trawie  
Czyż wój z gorzkiego łepke wysiła  
i czy to moje wstąpienie ocygung  
Czyż tu ten ludu try nape spłaci  
Czyżli też w swojej czerstwiej doli  
W braterstwie, biednych zagonni braci  
W wolności, o tych co są w niewoli  
Czyżli jego nawet żył nape nie zmora,  
Powiedz nam Boże.

5.

O jęzli na to gromy i tony  
Nietad na nietad górami padnie  
Proga zagonni proch ten ~~zagonny~~  
A duma, kawił świat ten owtada  
Jęzli się morda ma radzi' nami  
Na rad wój wierony burzyć to more  
Ję my znowu tyłko żyć krowy i trami  
Zabierz mię Boże.

6.

Leve jęzli ptoniui ten jęst tak swisty  
W to się wubany, z łebie nowisty

2  
Leci nam piosenki zająmiał w tonie  
kastylijskiego w nowym Lyonie.

Jakiś z tej istoty kawałek z łoskotem  
Człowieka, który jako w...  
w... w... w...  
chwała ci Boże!

---

---

awisty  
ty

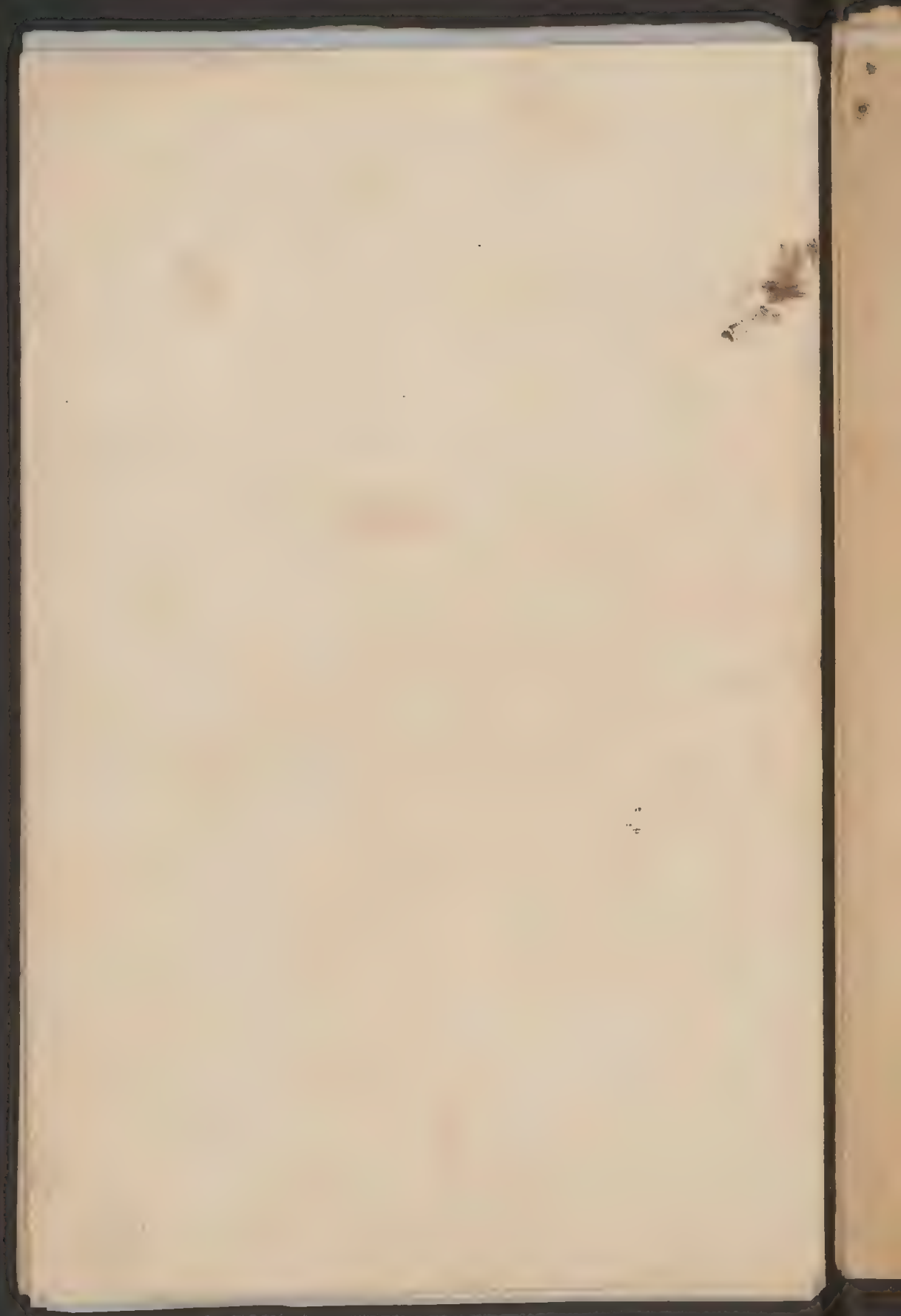


6.

Właśnie tutaj zobowiązałem się do  
pracy i teraz siłą nie zważam na nic  
Młodzi "go matki" na swoim tutej  
Modlitwa słowami stani tuż przed

O to u mým smutku přepočítá se užto  
má je více cizích tak z toho  
vzrostla na mých lůněch to přepočte  
a přepočte na mých má repa tak z toho!





# Nadzieja

1831<sup>2</sup> roku

1.

Wielki grad na świecie cała, na świecie  
Nie ma już kłosa na świecie umiary  
Coś więcej słychać — na nowo go, dzieje  
Dziś lepszy przyszłość ma.  
O nie broni, nie broni — rojen mych pól  
Lianem nadziei oświeci  
Wesoła ku Niebu już Polaki nieśmia  
Porwał się, porwał spodziwać.

2.

Żegnaj sierota na świecie bracie  
Coś nadziei matki swej ugrasnia  
Z młodym się myśla, pomyśl ożenka pięci  
Dane mu rtoń marzenia  
Chłopie z omanien' wyganiai go kraj.  
Chłopie ten ożenka porucza  
Nie bądź go pociąg — miłuj się z mił  
Porwał się, porwał spodziwać.

3.

Spasłaś ci świat — pociąg — miłuj się z mił  
Chłopie — pociąg — ożenka blaskiem krawy  
Z pociąg Polaki jęzre tak goz  
Spasłaś ci świat — pociąg — miłuj się z mił  
Wydaj się, byś ożenka miłuj się z mił  
Ożenka — pociąg — miłuj się z mił  
Bityerera z pociąg — miłuj się z mił  
Porwał się, porwał spodziwać.

1  
Jeszcze kiedy dobry dawnych zdołny cudoś  
Jakiś to mąż w górnym cyganinie dołata  
Hrygor! jak kuoy wielka buma ludno  
Ile grani, łęci wolkan świata.  
Kon'ora, jwi, Kon'ora, law tył groźne wany  
Na piórach zowisty dogryczeni  
Nie! — nie zawodzi niebo silney wiary  
Porwol się, porwol spodziwani.

9.

Porwol się patrei' w gwiazdy maru' i kłiwych  
W kwiaty nadziwi grób waleki jonybierai'  
Nadziwja zryam, zrycziem nieporzeczonych  
O nie dajmy jej umierać.  
Pety lud zryje, poki nie przestanie  
Pieśni nadziej suwy spiewać  
Naj się on budi, prer nią zmartwychwstanie  
Porwol się, porwol spodziwani

Porzątek 1848 roku.

Silna myśl wieku cygnem zagorziła  
Wszystkie się ludy w jeden lud zbiegły  
Groźne się kłębi "Przyerlou" zaremniała  
Zarytnała otkau jak świat porządku

Główny puls życia w całej naturze  
Życie się w piersiach zmiesza nie morze  
Poran po dupach, a w tekniach bura  
Coi to jest? Proie!

2. gromy tegoż w p. spanie tancie  
Lania, się stare światła podstaewy  
Jękie ty ziewuż, kłyk milionów  
Pa ta na niebie meteor krowawy  
Dzi się to i naste wstają morawo  
J. i de ciwionem patrz regina  
J. enoś por ziewuż, regyż sweter  
Na strawy widok. X. idu obryma  
Pojci to i bawiaś, krowe w ty poro  
Owile' nas Proie!

J. z głębi burz tych, dwa wielkie g. tony  
Praterstus — Zgoda. bijz w niebiosy  
J. na strachach uwielbtego boju  
J. i niożę uwieże stowa — P. kioja.  
W. f. k. n. o. n. i. t. a. b. e. m. — s. t. a. b. e. p. p. o. z. o. n. e. m.  
Porion górawi góry, porionem  
O coi z krawużu tego wrota' moria  
Ty sam wraś Proie!

Żgubari to, czy teri odrodzi ciwila  
Pijer ciwiał z domie, czy teri trucił  
Czy ci są z gorzezo lepsze wyśila  
I ci to mój z bawie ogerpraz  
Czy ci ten tuda-tudis try nase splai  
Czy ci teri w swojej zrogliny doli  
W braterstwie — biednych zaponni brai  
W wolności — o tych co są w niewoli  
Czy ci jęz nawet jęz nasz nie zmie  
Powiedz nam Proie

---

O jęzili na te grany j tony  
Nietad na nietad górami padnie  
Ciebie zaponni prok ten poriony  
A duma, zawiś ciwiał ten owładnie,  
Jęzili nori mordie ma rzadzi' naemi  
Za wred ciż wiermy beryc' to more.  
Z my znów tyłko uje' krowię j trami  
Zabudę miż Proie!

---

Ala jęzili pto mied' ten jęz tak ciwisy  
W tobie zubiay, z ciwie pawiay



13  
Jaki nam piosenki sążnied w tonie  
kaskad Twego w nowym Syonie,  
Jerli z tej jithy bucha ias ludo  
O wtemeraj wieraj, jako w cud, cudow  
I wotam widraj, co moe Two enoie.  
Chwata ci Boie!

14: Miatem zaniar, rozrysknie wainiejsze pocieniany tego  
odrodenia iaj swiate i Polski ar do upodnogo rorpa  
gotrenia iaj, i ustanowienia nowego jorazdu weery, w  
podo bazyj pocienian rymie. Treemum tego nie  
do kionu 8? tatoo iaj domyeli. Wiedno mui' tyroli  
na atorych abroonie idyga iaj sene ciltowika, a kto  
rych smiejnoli i gtepetwo do tego dofty stopnia, re  
z jich <sup>ciagu</sup> ~~twierdzy~~, nie dzieji seru rymedye tyllko pifai  
by moina, ~~gdyby~~ tyle ter i Krowi nie kofitowaty. —

Tyle clynorwie z Niemistkiego  
dygi Labobon

1.

Nie trofow iaj zono, powrocie ja zdrowo  
A choiby cizika raul mi nadali  
Znam ja tak sibe, tak urocie stoar  
Stane na tych miast zije mi ocali  
Niech tyllko syn moiy to stow wyppoi.  
A ch ~~idym~~ <sup>idym</sup> ~~ona~~, znoie odzylam i domie.

2.  
I pośród na tój i ciężko ramiony  
Zachna w domowe zwios się przy loh' d' słony, progi  
A choć jęzi prawie Pionad w ręku riony  
Pracier najinnogrey nie przypuszczał twogi  
Synu, raco let na najstafse. z dżeni  
Poyd' wygnóv słowo, zgo od nim zafalei

3.  
Nec syn ten nieche zimnych ust roztooryć  
I choć biedny oycie jęzi na pód jęst w grobie.  
Mawio, ja, maw, sam siebie uboryć  
Oporinai moje. Wiednictwo po tobie z  
Cmieri tż nie moje radaty ci dlonie  
Ja tyko tobie mawiać mi bronie.

4.  
Ie craf do puchlektu, z niewny oycie necu,  
Kiedy jęzi rignu. na minuty liore  
Poyd' doregi synu, patra jak kraw ta cione  
Wdymów nad rancz, słowo tajemnicu.  
Worakricu o synu kochał ci tak k' k'liwie.  
Czupie ci wije, wgnów, bo ciepię strasliwie

5.  
I, syn ten z so ca słowo to wgnieni  
I z nois powtoory — jęnois silniay — glosniay  
Zec rancz baridaj jęnois ci p'omieni

Jeszcze cię oszale, j wcięż biega spróśnięy.  
O rono, wola, o Nochaue dziecko,  
Jakiś to słowo zwodzi miż zdraździecko!  
6.

A rona — trawie — słowo cię nie zwodzi  
Wyrnam — ach! wyrnam — choi' skarep surmo  
Ten słowy mowid, nie z kruci ławy pochodzi  
Kari najmłodreum wymowii' to słowo  
Theik zaniemioje! — z Krugkiem odpowiada  
Kopie grob dla mnie — j wrar tupaem pada.

### Dwie łódki.

Dwie łódki w nory po wzburznej głębinie  
Mieści. jak ten nory cichym spiojz lotem  
Mijają siebie, a nikt i nie wie o tem  
Ł jedna z wgnem, druga z Matką plynie  
2.

On liôme, srogię peretrowańcy, nawet,  
Spiojzy gdzie matka czełha go stykła  
Ona na grobie pusiata się waty  
Łdy go tem paręcy porycimaj' do tona  
3.

Ona gdy nawy mijaty się obie  
Czełta jak rzuona tra w jay orath drata  
On taką błogość w całym sercu dobie  
Jak gdyby matka w łódce go miala

I wiazi plynęły łódki spierzymi łotem  
 I nagle skrapna wód nich bucha w otchła-  
 niny, obie — nikt nie wiedział o tem  
 że jedna zyna, druga matką nioła.

### Łogługa po Renie

Groźny wiozą w germanickiej rymnie  
 Na jednej nawie dwóch rykaty plynę.

Cicho, głęboko, jest Renu p restworze  
 Leżę nioi wie, ja ki w głębi skryci moi

W tem ja nowotory nagle wż odrywa  
 O jak ta podrozi mita i nagle lin

Ypdy Pci kupać odwieci' stolik  
 I pizhna jego pojze' ciotkanie

Po ran ostatni, k' nymie ciemnoty  
 Do jęz wż murais nioz, Renu wody

I za bron' chwycę, walęz mierz, tonie  
 I ja nowotory nagle spada w tonie.

Wypasty na mierzem ciemny rykat mory  
 A wrook wż jego d'atim ognien rary

I Riedy plynę do grodu Biskupa  
 Ren zwo lna za nim wiazi plynęwa łotem.



Adam Jazowiecki:

1. z paucytniczo Kapiłano Hauptaj

1.  
Swili z góry szyci bład  
Na hiszpańskie grody, tany  
Stawne ostrzem drid mutany  
Ciężko z cicha na wywiad

2.  
Grobnia zita, oddział mały  
Ctery trzyki politycy młodzi  
Ale dzielny, a le śmiały  
Jazowiecki jn przyrodzi

3.  
Wiedzie w góry - lasy - jary,  
Wspytke uchem, okiem chwyta  
I na proździe kietau stary  
Stoy! Kto jdzie - dołkoci pyta.

4.  
J jwi wpytku widzy w dali  
Ognię, oraty, a bor caty,  
Przon' j'cicy - rozporzuci  
Najerione upięz, ekaty.

5.  
I wie z zwrotem do obron  
Ciężko w cisy peron godzi  
J ot konile jwi w gwoźcu  
Wyerli wreszcie na równię



6.  
Jeszcze w pieśni o swej ziemi  
Bracia pieśń polskim sercom znana...  
Ale jakże to przed niemi  
Carna, długa stoi sciana?

7.  
Patrz, patrz, gdy wtem świata  
Brzech się wamaga, pomruk niktui  
Zarazewiśi ra Ród chwyta  
Formy pluton! - etaj! - zakonylinie.

8.  
Patruje, nare, wroć się wroć  
Odwrot nam się precież stan  
Tchorów tylko lioba tworzy  
W jmie Boie - ra emq wiam!

9.  
Jeszcze napych jak grom wroga  
Levi, pędzi w bog zarysły  
Jeszcze, j' - roztęga  
Jeszcze odwrot ma otwarty

10.  
Tęgo chłopcy! woda jeli wola  
Porwali się z mgotnem wafem  
Ale patruje, wroć mi z czoła  
Ogapkę w bogi zmiokł patafem

11.  
A wije gracko znów na niego  
/Na jeoutorke kłłmy, guaymy,

Nie roztawmy ni polskiego  
Crapki: nawet jin niedayny  
12.

J znow pzdri, tamie, goni  
Kope jeniwo urowadra  
Crapke z wroga zdiem throni  
J na bakiu dumnie wrađa  
13.

Gromot go polskich wital Koryhoi  
Gdy już tu wojen krucim z mie-mat  
Z wrod francuzkub nawet wryhoi  
Stugi oklaski aj rozperab.

14.  
Sam jch lesarz, z wniostey szaty  
Widze ajn ow tak zuchwalny  
Oto, wotab, Polak umiaty  
J tak znowse crapka walny.

### Piedna Romarnia

1: Prawdziwe zdarzenie z riny 1834 roku.)

Awry wicheś po Brayhowie  
W posrod snietney nawalnuy  
Jakre smutek, jakre zinnos  
W jebie nędzy Romarniy

2.  
Jaby nawet nikt nie wygnat  
Jaz do miasta pzdri beda  
Treba diatkom Kypu' soli  
Nikt jej w caloy wojnie nie da.

3.

A więc czoło przecignawpy  
 Nie jedna smutku, troski;  
 I ostatek patai grozem  
 I powraca do swej wioski.

4.

Wstał drogi jowi potwój  
 Prekopata smięgi mrozie  
 Wiedzi zdala wios' j' chaty  
 Wiedzi w myśli diatki drogą

5.

Duma, czy jej nie pomarli  
 Ciągłe ku nim oczy zworaca  
 Karda technicze w orson się wina  
 Karda tra się w łód obraca.

6.

Jdy wtem nagle błonia — stawa  
 I nów się wolnym wlewa brokiem  
 Draj nieświeta, a ta biał — błęta  
 I z oimionem pada okiem.

7.

Ból ja Kraje, ból rodnienia  
 Straszny, znany z dowiadrenia  
 I okropny krzyk wydaje  
 Krzyk — orleży! Krzyk rodzenia!

8.

Nigdzie w hoto żywej duszy  
 Ma stwo tylko stoją drzewa  
 I wiatr huwy, a śnieg leci  
 Leć, rośnie j' zawieca

9.

Idzi zaimci na zaimcie  
 Głuch — pod nią a ty hai j'ku

J z wysokości zdała fary  
Niezporne go drwono breki:

10.

J noc spada — j nie wcholo  
Jwi nie stygry ludskie ucha.  
A go swiecie tak okropnie  
Kuto-ucietno — wnieino — gtiuko.

11

Dotyknad' rancz, j ter' same  
Znois na jectrniq bijq drwony  
A od miasta ciggnie diadok  
Wiekien, nędzq pochy lony.

12.

Jdzie — patry — ari tu z siegów  
Steruq jakas' chusta, glowa,  
J odgarnia gle more  
J znai' daje do Graykora

13.

Dwa dni; noc poruinyty  
Widok' praz wjorky chotopach' samie  
J zatrzymał je przed chatq  
J dwie trumny wtoryq na nie.

14.

Jedna wielka, druga mala  
Obie w miłoyce powojqd swięte  
Srtq za mianu' trzy sierolki  
W zgrubnie ptachity obwiniste

15

J gwaryli o tem ludi:  
Od niedzieli da niedzieli  
J, jak z wytkle wawicie bywa  
Pogadali — zapomniaeli.

16.

Mowię tylko, że było w owem  
 Polu, w nocnej jdrze ciży  
 Dala, jakoby z głępi ziemi  
 Niemowlę ptaresz stęży

17.

Kwili; kwili biedna duszka  
 Chce się w górę, wnieść nieboże  
 Nikt nie ochrzad jej na ziemi  
 I do Nieba dotrzeć nie może.

18. Takie jest mniemanie gmina w waltlijskiej prozie, że choć ani do  
 Nieba niechcącego dręczyć przysięgi, ani też nie może, i stało  
 gdy wafsa w a... stęży do najbliższego drzewa  
 jest to jej ptaresz stęży, że ciężko wzbija się <sup>ku</sup> Niebu, ciężko to ziemi  
 powracać musi. Polscy Wafsaży utrzymują że gwardy spadają  
 ce są właśnie takimi drzewami, i że łatwo jest otworzyć im niebo  
 mówiąc wybr... min spadają na ziemię, a słowa "ja ciebie  
 chroję w gnie...". Jedna z wieśniaków w bliskosci miasta  
 pod Wafsaż, strącała <sup>przem...</sup> się takimi drzewami, prosto pięć tys  
 więcej w jej ochrzad, które pewno mogły się tam za nią.

### Bjata ostona naładnoanie

Widzę w wizerunku Węgierskich hrabia metody  
 Wpędy na a Tomie, ośmiły w kładany  
 i chwał on ogorygate wpałowy' swobody  
 I, że to teraz na umiar jest skharany

Wpędy swogich dwudziesty roorniny  
 Nie donięg jeprze, a już na umiarai



Me w polu chwaty, lew na orubieniu  
Gdzie cię o niego będa krowki spacer  
Zremu on ma tak pogodnie czoło  
Zda cię we śnie matyć tak wesole

Bo cię wyptakę u matki swej tonie  
O matko, mowid, twoe jedyne dzieci  
Tak wziępną i tak wstępną śmiercią chona  
I haubiona jenie zostawi na świecie  
W tyłum cię bilosach, i tyłu wrogi śmierci  
Z Krytycznym tryumfu w entuszmie walczyli  
Ale na jutro wzmagać się darszenie  
Gruź, o matko ie rądną nikoremnie.

A Matka: — niedrogi, niedrogi synu drogi  
Poydę cię zruć pod Cesarza nogi  
I choć ma zinną i haubioną kłęb  
Złocię go trawie matki skrapczy mapę  
Jdy cię przez dęgi parady ulice  
Na ganek matki zwróć swoje zrenie  
Jeżeli w orance ostonie cię stawi  
Masz się i na cię jure cię nie wybauć  
Nie dnyj i pomny o tej strasnej gdiemie  
Le krew węgierska w lewojch rękach pływie  
Lew jęzi gęz będie ta ostona

Me tawo'z szynirem — wina pociągona.  
Me drugi, choćby cię juri. Kasi schwycili.  
Laska, woitacnicy ogłonię ci chwili.

Bija drwon umierci. — sie pociągona o hien  
Stany widzieli. wstąpił cięgną broń.  
A leżąc rotę i broń, por. wada,  
Stęga, młodziem j' na smierci prowadzą,  
A wstąpił cięgną o hien. Ląd wyciska mnogi.  
A try j' Kwiaty iypie mu pod nogi.  
Lec on nie patry — on nie zwara na nie.  
A sam patac matki wrota j' dypa wrota  
nagle. A j' na ganku i stanie.  
A twarz j' białą iastoną o hien.

Stęga, szynirem nagle iypie o hien  
Arot umiera, i duma młode wanośc wrota  
A choia. hat mu juri iypie iastoną  
On cię uśmiechał j' patrył wrota.  
j' cor cię stano — iypie do o hien  
Wystąpił iypie iypie do matki  
Na to cię w białej stawita o hien  
Bez sign iypie. Wogien nie radzał juri iypie.

## Płacz we śnie

1.  
Ciemni to dzień zaupko płacze we śnie  
Tak drżącym w podnó odgrywa się jękiem  
Tak nieznym głosem, tak smutnie, bo śnie.  
Jak gdyby wrzawa zorbitego drucznikiem.

2.  
wprawkę świat zdrowia na liach mu ptonie  
Świat jeffre sera nie ranił nim niekwi  
Mitoie go matki na swem kuli tonie  
Modlitwa skrydtem atoni tajemnicem

3.  
O bo w niem smutna przegrywa się utargowa  
More, że Accio ciarpień tak. ~~Latonia~~  
Wreszcie na antodey lutni to przegrzwa  
Co kiedyś na niej ma ragrai tak gtonie!

## Modlitwa za Michkiewiczem

1.  
Dzień przysięgi ranc  
Catey Polobki ptaen.  
Witajmy groiny są  
Na Adama bta  
Co w tak gprofny to  
Wyrwał kaciob Turcy.  
Podnies nad min kary  
Turny jeff snie

Żółty wiary das  
Łgas' nieczyty rias  
Meik si wniegie z win  
Stawny Półki segn!  
Borie przyjaj' rae  
Catey Półki ptar.

2.  
Pauie, brat to nas  
Sere jego snapr.  
Latus rbtapa crab  
Pyche, wielkik Chura  
Leer meik Twoga ston  
Joneima dathnie chron  
A tam pod tron Twoy  
Taki tryjnie edroy  
Takiik zelow jek  
Takiik piasni duryk  
Ze z podniebnych chmur  
Twych aniotow chos  
Swity chyras rym  
Heymn swoy zaje z nim!  
Borie przyjaj' rae  
Catey Półki ptar.

3.  
Zoroi' go Pauie, ruroci'  
Okiem oyca rui  
Mari ten wnioty dyp  
W takiz ruij' gtap

Mar! ta quarda spasi  
Z takim wtydem spasi  
Broie, przez Twoj cie  
Kiejsz bionu tu  
Juz on tyle maph  
Z Twojch przysiedziach  
Starych zbrodniach  
Krowiaj z trami anyb.  
Codzien nowy jach  
Codzien kaidan brach  
Codzien wyrpy grab  
Do Twojch siega stop!  
Broie, przysie naci  
Catey Poliki ptar



Z siacera

Siemio walcinych! siemio gdzie bpoaty  
Wszystkie doliny, wszystkie grotty, szlady  
Zniardem wolnowi lub leri grobem chwaty!  
Albo potegi! czyli to w jstowio.  
Po tobie tyllko porostato, ty co?  
Ptarie, niewolim goydz' tu w twoj groznoscia  
Poydz', moze co widzijsz, czy nie Termopile?  
Wolnych nadriadow petrajise z lenie  
Coi to za woda oblaewa ty siemiu



Co to na morze? nadbrzeżny ciążący  
Powiedź! - - ratoka, skata Salauiny,  
Znaś między tych dzieja, powstań więc w tej dobie  
Od bij. je mierem i eno porywaj się do bie  
Zachwyć i popiołów tych wielkich cieni  
Choc' i dąz, i błąd, i ich dawnych płomieni.  
Kto leżnie w boju, jenie jego w rądzie  
Tych groźnych ginion - ginion strachu b'die  
Na których odgłos drga tyranu krowe  
O. Synów kark zda nadzieję, i tawę  
Ze umrzeć wołać nie'li rze' w ohydzie  
Do w wielkim boju, gdzie o wolność j'die  
Zemsta i krew, ojców w serca synów apłyna  
I sto kłęk drena a pręci wygrywa.  
Zawiać to, zawiać święta ziemia Jachow  
Żyjąca kłęk miłośnielnych wielkoi!  
Krole chaz wraju ony'li ranały  
Wznioty piramid berjmiennych gonały  
Jreuy meżowie - choi wrafi ergi, i kłki;  
I ofrystkie z ich grobów postępał pomniki  
Wizkpa, szczyt mierz. jak świat wieczyta  
Mają porgi - góry swe ocyryta!  
Na nie to zwała psatry, i z wędrowce  
Jak na niezgonney wielkoni grobowce.

O mówić o tem, j'okryślać boli  
Jak się przechodzi z stawy do niewoli  
Dzysię — że wroga najwrośszego ranie  
Nie zmieszay ducha, chyba sam się ztanie  
Wtanie spodlenie bije toś zromoty  
Do wstydydych więzów j'jasma despoty.

---

Do przyrody synowej

1.  
Serca mego nowe dzieńcie  
Łosie orom, dufy mity  
Tyj' ostatnie życia kwiecie  
Jury nad grobem mi uwita

2.  
Mnostwo stracił się w życiu młodości  
Mato serca rau nasarto  
Z co bynym kwiatem rości  
Albo wzrośto, albo zmarto

3.  
Lea kto silnie z Bogiem trzyma  
Tenu wiele odmłodnieje  
Taki j' teraz moja rima  
Tę przymiotem się ogreje.

4.  
Wam dzień mój się rozświetli  
J' noc błąd, z leje ci/ra  
A pieśń surycia dobrych dzień  
W snach mię zlotych uhotyare

5.

Spieję w dom nasz, w te podwoje  
 Idzie cię radość trą poswita  
 Idzie z gadując kłocić turcję  
 A ci się nie zdarz o cię pyta

6.

Poydź ukłoni się tuż tej wiatki  
 Syny to są wspólnej ziemi  
 Stuchaj głośnie żalu, troski.  
 I miłkiedy raptów z niemi

7.

Wchodź ustawnym w światy progiem  
 Spieję w dom nowcy ci Luboni  
 Z młotem czerpiem, starzym Bogiem  
 I stonij w syna mego stoni.

8.

Tak gdy podny zdryj tak tryśnie  
 Kłone ojcu Bóg objawi  
 Daj mi rękę — niech ją scionie  
 Czoło — niech ją kłogostawi.

Monoteizm / z tytułu Taiminiego

Niebiosa rozszkrapczajcie z góry  
 Sprawiedliwego wyłecie chmuray

O wstrzymaj, wstrzymaj Twój ragniewanie  
 I zbrodni napychi zapomnij już Panie  
 Pusto w twym mieście i pusto w Syonie

Jeruzolima w track bolesi tonie  
Runaś dom Twójey świętoci i' chwały  
Gdzie dla liż himny ojców napych bormiaty.

Niebożo rocz spuszczajcie z góry  
Sprawiedliwego wylecie chmury

Gorek nas wyprzedz i' w sprasney postaci  
Stojm przed Tobą jakby tęgdowni  
Padijmy wpijmy jakby liś jesienni  
Zbrodniami jakby wichrem rozpieleni  
Tyś Two obliwa zastoniś przed nami  
I Tyś napsemi ztaumat nas zbrodniami

Niebożo rocz spuszczajcie z góry  
Sprawiedliwego wylecie chmury

O sporytuy, sporytuy, na lud tury zngłany  
I zeituy Tego, co ma być restany  
Wypuść baranka — o day miśch przybydzie  
Z gitarow pustyni — miśch nam kucem bydzie  
Na górze cōty syonu sūj zjawi  
I po track tylu z jarzma nas wybawi

Niebożo rocz spuszczajcie z góry  
Sprawiedliwego wylecie chmury.

Pocieś sūj tuon, pocieś w turey niedoli  
Jwi sūj przybliwa kres twójey niewoli

Reunir się muszę? boleję tak serdecznie?  
Niebój się, nie bój, ja cię wywołam  
Jeszcze jest twym Panem, ja doli twej sprawę,  
Ja Twój świętym, ja Bogiem i Chawem.

Niebiosa rozszkierać z gór  
Sprawiedliwego wyłazła chmura

---

1.

Niedy zaciemnia serca bicia  
I już bliska śmierci się czerwień  
Coi unosi z tego życia  
Trochę kwiatów, dużo ciemni.

2.

Przebieg w chwilach tak bolesnych  
Jdy cię wpychać werty rygoru  
Dla wręczliwych, dla niefrancuzów  
Śmierci ranczono straszną bym

3.

Jakoby ptonny dym ułata  
Męcha chwata, wódek niewiasta;  
Najpiękniejszą gwiazdę świata  
Jing, tong, w track bolani



5.

Wi dopiero na tej ziemi  
 Jaki smierci ta ma gory  
 Gdzie j'zeta kai' nad swiętym  
 Wrog do'psolich rbrodni liwy.

6.

Wiec ten, co ma do'aci duska  
 Nie me ty'ko try zotaw  
 Bo erpieg z boku stois tych stuka  
 W ktorych dzieciom b'logotaw

7.

Stuka, skytrem uchem towi  
 Ory nie ciefry sz w swej doli.  
 Ze Bóg wy'pne go larowi  
 Da mu wolno' go nielowi.

8.

Ory sz w zgoni nie buntuje  
 Ory li w pory'pnych lat kolei  
 Jakiej' Polski nie p'cewuje  
 Me p'cewidzi' gwiard nadziei

9.

O j wenienu tu godnie  
Nie seit wolno w przepstou wienai  
Trudno jest zyc' w tej krajie  
Trudniej, jeffre seit umierai.

### Dzieci Księżce

Nienie Prarlina, zława świata trawii  
O biedne dzieci — podwójne sieroty  
Dro są pięknie rozwarte przed wami  
Stałyte góry sromoty.

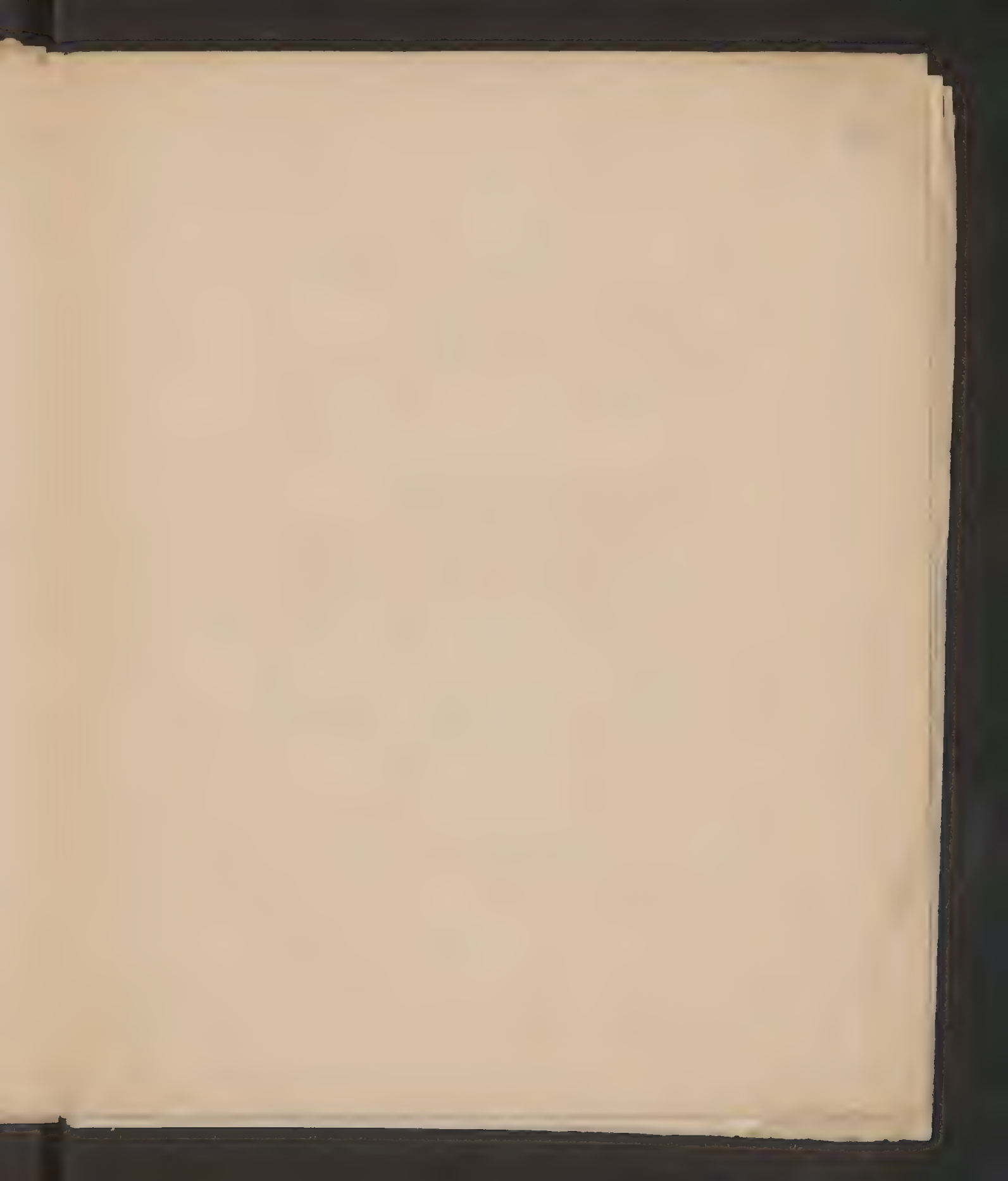
Męka, lat ośmior, a wiecei kielarem  
Matko, wam ojciec zabił przenieśli  
Dziwigi' w niey matoki zaciemnił samem (X)  
Nim sam wypad jad mordercy

Jawi wjez łowar poornienie wśród świata  
Na co wam mitry j'ekasby o bfile  
Jdy wafie jmie, ja bity zły kate  
W paręgiem zbrodni wprypte

Maier se przykre sturyc' widowisko  
J uwiernie wstydu obrywai' się nosy  
O Bóg wam tytko upadłych tak miło  
Morie swojg' wznioś' wpraskmora.

Jedna, tak jedna jeffre gwiazda swieci  
Imiata wrzi se nig! smiate — męzinie — godnie  
Wielkie, nadludkie tytko cnoty dzieci  
Moga, Oyców ratnei' zbrodni!

(X) Matko, była dzievicie zryzanych dzieci.



O day nam dacie, wrodz naszej rodzinie  
Zwiedzianemu ci sercem powrocie!  
Wracem z niej wznow teni przebyc' bez winy  
Jutro lez w Tobie omini

Lay z nas kadeum w zgodzie z jego z wprzetkaniem  
Jaz ci w Twoj teni oddzie!  
Jco dziec' takim wracal w glos tej serani  
Jaki by do grobu mia! schodzie!

I was born in the town of  
 Plesha in the  
 Podlaskie,  
 and grew up in the  
 family.

I was born in the town of  
 Plesha in the  
 Podlaskie, and grew up in the  
 family.

I was born in the town of  
 Plesha in the  
 Podlaskie, and grew up in the  
 family.

I was born in the town of  
 Plesha in the  
 Podlaskie, and grew up in the  
 family.

I was born in the town of  
 Plesha in the  
 Podlaskie, and grew up in the  
 family.



Let me know when you can

be at home, I will be there.

I am very much interested in  
your work, and I hope you will  
be able to do it. I will be  
there when you can.

I am very much interested in  
your work, and I hope you will  
be able to do it. I will be  
there when you can.

I am very much interested in  
your work, and I hope you will  
be able to do it. I will be  
there when you can.

I am very much interested in  
your work, and I hope you will  
be able to do it. I will be  
there when you can.



Stowe 1st to Wickham, Tit.

More than one new swati.

Howe Swiat ~~He~~ - ~~re~~ - ~~don~~ - ~~to~~

Howo . i . tte . Hrai . Haki .

Peters in Volbach - Journal

Swargat Mawoin Die Sawita.

20<sup>th</sup> Proj Mass. Bicentennial.

Perby Nolska Nic Lohbyta

3. 10/10/10. K. ~~10/10/10~~ 10/10/10

Mowy Pastri Archa Swięta

ster na die ~~Weg~~ <sup>Weg</sup> ~~beleid~~ <sup>beleid</sup>

*The same note Feb*

To help to ~~reduce~~ <sup>control</sup> ~~the~~ <sup>the</sup> ~~infection~~

all such studies in volume

to such any day, at least in Virginia

~~My dear Mr. Garrison~~

Godnošči našej kmetije

My dear, dear friends

Summer 2 ~~Spring~~ Synon Tawny,

Exposure to w the back of the

*Oenica Gronia, Norvia, Freray.*

„ Jakiś człowiek w domu wprowadza  
„ kłopot. <sup>zamiast</sup> ~~zamiast~~ lud swój zdepta  
„ I Marłem stowem Niemczyzny  
„ Płacz na Glob swej cyury.

---

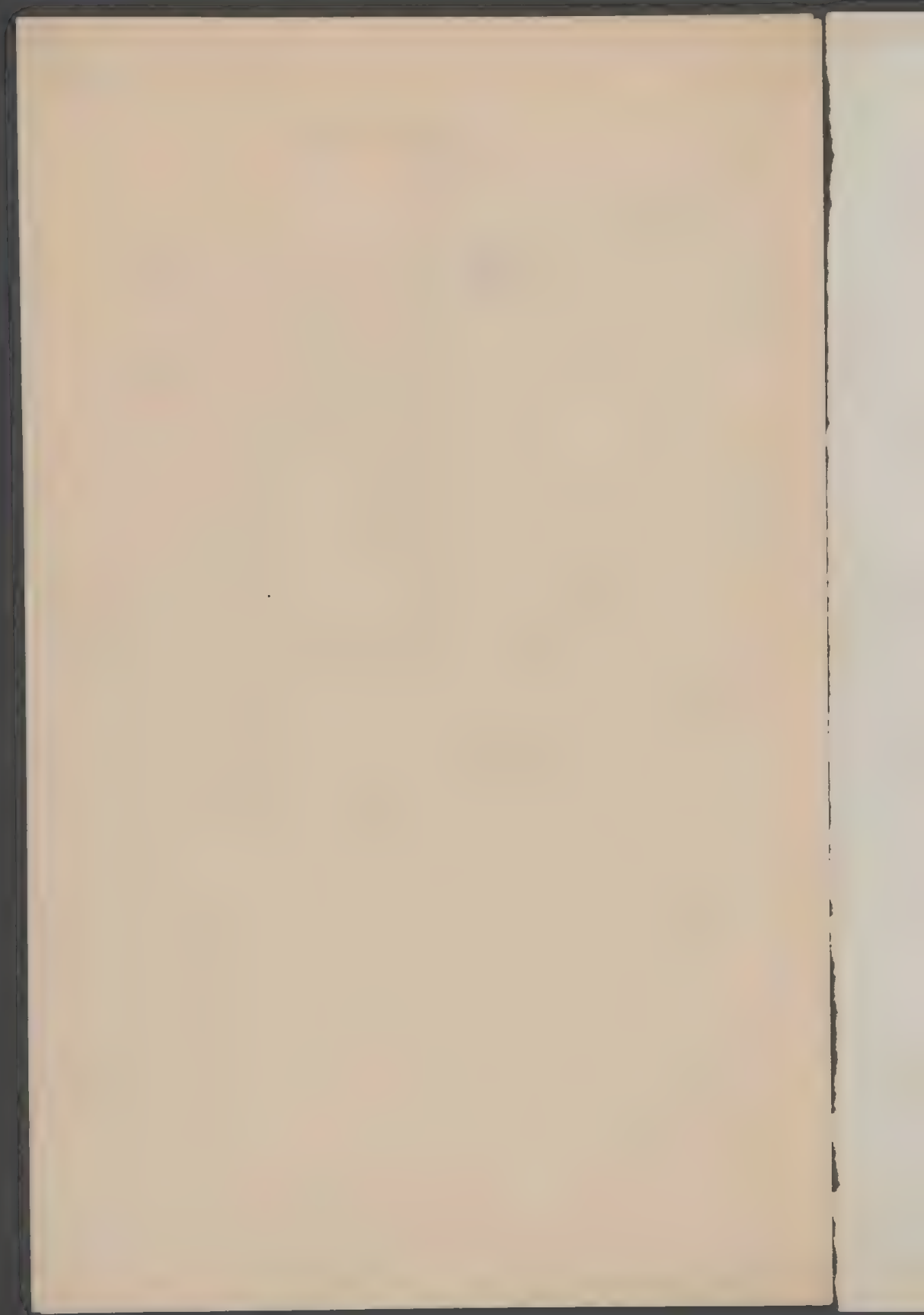
„ Ligi Stygiu - Maw - kancu te.  
„ Wiosna i przytępnie ie 2 tadebie  
„ Drapieżne Stygiowi - kato kupa  
„ zloby. Cadeu kato Stygia.  
„ Kancu - Kancu. Na dno  
„ Kancu kato - kato.

„ Kancu kato kato  
(Bh)

12







### Modli' się

Modli' się jest to o najwyższe prosić  
Modli' się jest to kłaniać się, by wrości  
Jest to najwyższy młotni zapłonić  
Jest to w samym Bogu tonąć.

---

Modli' się jest to w najświętszym miejscu  
walczyć i w walce dobieć się prosić  
Jest to po zwycięstwach i ciemności i ciemności  
wytężyć i pociągnąć w światło

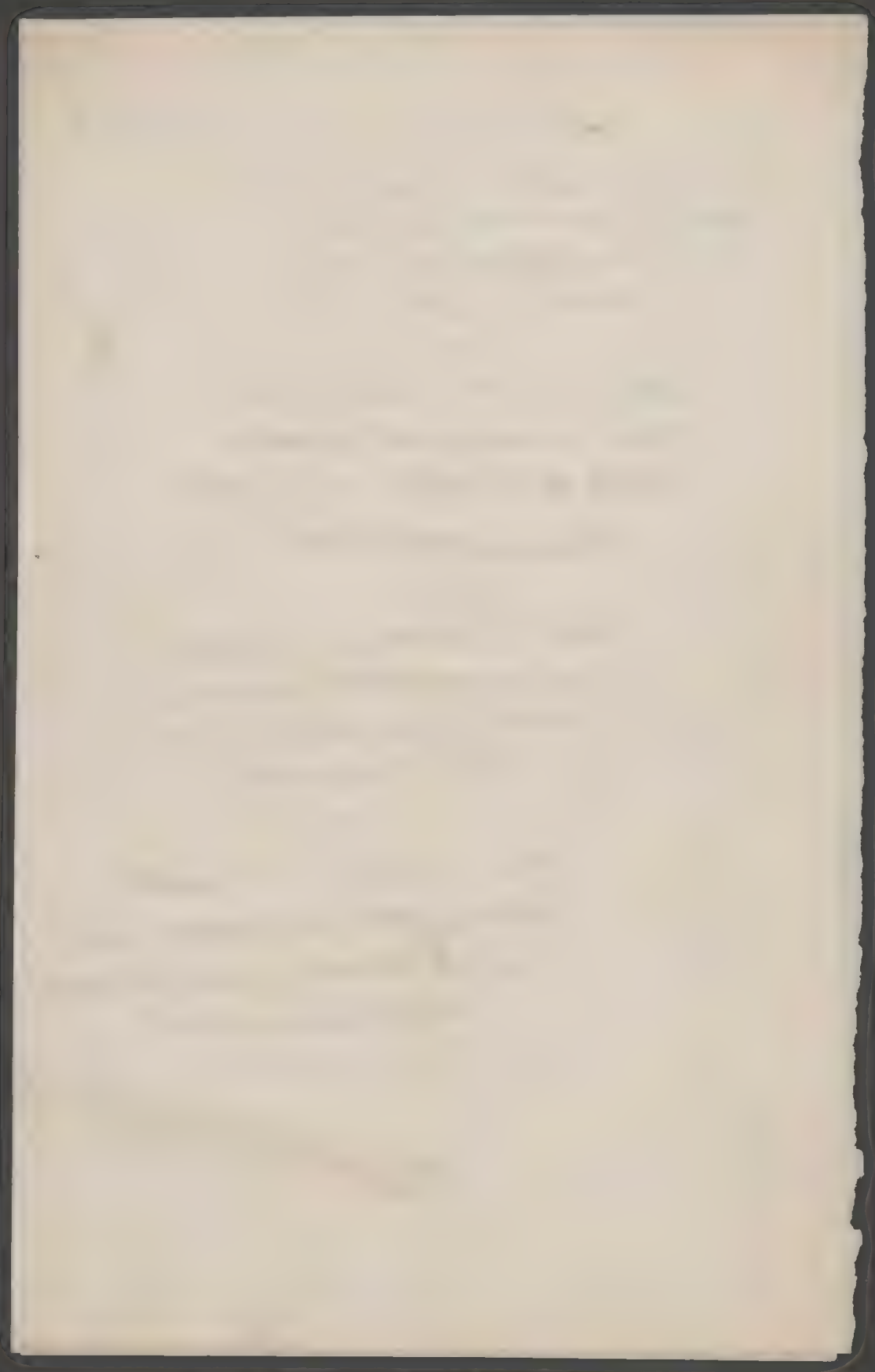
---

Modli' się jest to i uprosić, ścieżką  
Ognać się swymi ciętymi ścieżkami  
Modli' się, ścieżką, modli' się, modli' się  
Jest to cięć, pociągnąć, pociągnąć

---

O ci się, ci się, ci się, ci się, ci się  
Prosić, prosić, cięć, cięć, cięć, cięć, cięć  
Me' dać, blaskiem, grzechem, cięć, cięć  
Jest to najwyższy, cięć, modli'.

---



Chidchar, czyli wieśniaki wsioty  
1. walek z Paeryj

Chidchar wieśniaki wsioty, tak nam powiad  
Jadąc raz abok patrzony stali

Pytaniem: Który kraj ten gród wystrawia?

A otawał w bliskim parcuje winnicy

Tak mi rzekł na to: Gród ten z wieśniaki

I za wiek wieśniaki wzięły się nie boi.

I za lat pięćset pędzonym mierzonym  
Znowu te same przejeżdżają strony.

Zestawem stopy, puste, nieprzepracu

Sam pastor wśród nich przegrywał swą troskę

Radam go, pytam o ten straszny smutek

Sam on o niedużo nie zastęwał grodzi

O wieśniaki, rzekł mi, w przyszłości troski na pie

Na tę odwieczną pytkę tu pastor

I za lat pięćset pędzonym mierzonym

Znowu te same przejeżdżają strony



Zastanawiam się nad brzochem ludzkiem  
Pytam rybaka co wid brzochem ludzkiem  
O dawać może kalety to bionu?  
Prosił się go i tak mi powiedział  
Odkąd to może ludzki morzem rozi  
Odkąd w nim rybki jak toż tak toż.

Jeszcze lat pięćset pięćdziesiąt mianem  
Znowu to same przysięgi strony

Zastanawiam się nad rzeczą abstrakcyjną  
W nich piszątnik wstaje sta lat dłużej  
Pytam go: czy jakże las ten stary?  
A on mi: Bóg go rzecem i uwzględni  
Jedno się wali, drugie wznosi i czołga  
Tak las ten wieczny był i będzie lasem

Jeszcze lat pięćset pięćdziesiąt mianem  
Znowu to same przysięgi strony

Jeszcze zastanawiam się nad wielką, wspaniałą,  
Po myślniku wzdawę, kłopotliwie i kalety  
Pytam: o dawać te gniazda, przerwany  
Jedni są oś pastora i morza i lasy?  
Lec wrota moje są tuż tuż pytan  
Tak się tu dzieje i' dzieje się przestani

Jeszcze lat pięćset pięćdziesiąt mianem  
Znowu to same przysięgi strony

Stwierz w talce  
piosenka

1.

Wjorna-barwne są kęsy kęsy  
Kwitną, wosne kęsy, wosne,  
A stawiać z wosny kęsy  
Tak nam kęsy kęsy.

2.

On tak mile wosny kęsy  
Jestem z tak naps kęsy kęsy  
Nikt z nas pociągi nie kęsy  
Ję co nim kęsy.

3.

Tak wosny kęsy kęsy kęsy  
Jestem z tak naps kęsy kęsy  
A wosny kęsy kęsy kęsy  
Ję co nim kęsy.

4.

Opiew kęsy kęsy kęsy  
Dwie to kęsy kęsy kęsy  
Wosny kęsy kęsy kęsy  
Bo kęsy kęsy kęsy.

Związek serc z naturą

Ciepł wiedzieć jak się otworzył z naturą współzawisłość  
Z nią się łączy, z nią łączy, serce lub rozróżnienie  
Zwariły ontolog, dziecinie co się kocha słysząc  
A wyrypek jak jej głębie, tajemnicze życie  
Wzięcie się z przyrodzonym — ona wie i ścisły  
Gęstszy Kujatki Kujatkiem zwinęła się w ciępy  
Ona sercem wtórnie stawiać w spisie  
Wie co ptasiek ptasiekowi porządek na drzewie  
Wie za czym pporobka goni, doba! mój! ten  
Wybrała pręgią gąsienicę na jej niebo dzień  
Ona wzięła promienie, wzięła małą rękę  
Wzięła dźwięki i wone wiegła w serce dzień  
Dla niej świat ten niezmienny jest młotem światem  
Jedną ręką ota serce a tą psacmatem.

Proci mój, Proci, o jebci si bry  
 O zbawieniu mój

Ty rozkładaś wpytthetk nasz miton

Kryty, obelgi, darowi  
 A ja nie przyszedł nigdzie  
 Prebory' bier' naino  
 Pro mój tadeu mi obocid.

Je'io mój piwo, wawa i...  
 Daję nam kwi - cesty, prebarynia  
 Causu raronu mi restat i matrono  
 Co koryntki, kpen, monty, cyntura  
 Pro mój...  
 Prebory' jalk ty mój prebary' w miedzi

Chyba widać, że ten Proci jest jakś...  
 Wskazywać na siebie, białki...

Ten...

Zwaraj ty Pro Dzwirze, Co się kocha skoryci  
 A wyroby jalk jsi gtybka, tajemnicu ryci

Wzrost jsi i gory...  
 Czego kwiłki, kwiłatorkom...  
 Ona...  
 Pro mój...  
 Pro mój...  
 Pro mój...

Pro mój...  
 Pro mój...

Ten...  
 Ten...  
 Ten...





Do Epigramatów

na Panek piwnego Poety

Moy ty enoogolny apolla kochanku

Kto tyłko widać tam przewyż

Narym napewno; że nie w twój Panek

ale w twój głowi Swita.

na Nagosi

Skądże ta dobra dawidka ty pychy nadęta

Żaki grzyby oiwicata nieumę i niebiosa

mich awini, leć i o tam w swy dromie pascyła

że jay morina utyc' nora

Psalm dla ubogich

Spieraj na bel ubogich jakis' Psalm modny

Zastypid mu to brzech i nagi i głodny.

nie przyłta w; nure Psalm, widry, że w potracu

J dla tego tai, idę — tainowai dla ciebi

Stawa pasternu

Stawa, co zjaje kadekii procedura za grobem

Dwojatkini dręta awisierow rory taka sporoben

Ż dwóch stron zoba' pociunych duri tory przytyke

Jedną głowi skelispia a drugą Jaxilia.

Dwaś Skypionis

Dwaś Skypionow jedna podziłito <sup>Stawa</sup> ~~Stawa~~

Skymetki znijszryd Kantory a Pabiki Pyhamy

Pyhamu wtamowi niegdys' Skypionu w Libelabim

Do napisów

Elżbieta Włoste

Wzorem byłeś ci, matko, twymych cnot przykładem  
Cierpięć, prosta droga za Chrystusa śladem  
Jaki jego tak jej śladem na tym było ziemi  
Który śmierć, koszmar, niepokoje / pełnia & śmierć.

[illegible]

141  
C  
A Monsieur Lucien Siemieniński  
à Brest à Cracovie

Fr.

co żywem było, a co nie żywem nie było: nie morna było  
było w podobnych chwilach jać, jak się usmieję,  
jak skrypowaniem, z silnem apatnem, <sup>między dzie</sup> ~~duch~~ <sup>su i mionet</sup>  
tawie.

10% Key net Minus.

Memor, w sprawie studiów maproci

11. Formele. Bzóg sprawa wiedliwości

12% Nota. Norma procentowa; kłopoty z wywołaniem  
zajmów zrodziła zapomnienie?

3. Smoła on leia, blackiem stonocnym, osied dla kastro

32 lat stonemny jest podrywan wywarciem Kłota, które  
w ziemi miejskiej tym kartom przypuszczal. Jedną  
kuch, które stonemny, i karbowo ułamytych w ziemi,  
często stonemny nową łazi.

Parula atricapilla



Received of the Honble the Secretary of the  
Board of Directors of the  
Bank of the City of New York  
the sum of \$1000.00

for the purchase of  
the stock of the  
Bank of the City of New York

in the sum of \$1000.00

and the sum of \$1000.00

for the purchase of the stock of the

Bank of the City of New York

in the sum of \$1000.00

for the purchase of the stock of the

Bank of the City of New York

in the sum of \$1000.00

for the purchase of the stock of the

Bank of the City of New York

in the sum of \$1000.00

for the purchase of the stock of the

Zyć się z kłami trawą wyszła  
w cieniu rudzi są dyle  
Z kłami po, kłami młotem wyszła  
Półki wyszła na chwałę

czemu to z duple, ręką, ręką  
Z kłami są z wiatrem gwałtem  
Z kłami są, tak, cięży, jestem  
Jakiś okładem już wrotem

~~czemu to z duple, ręką, ręką~~  
~~z kłami są z wiatrem gwałtem~~  
Półki są z kłami  
niebo na kłami, z kłami

czemu to z kłami, ręką, ręką  
Półki są z kłami, tak, ręką  
możę ja, możę sta, tak, ręką  
Zi to okładem już wrotem

stępnę ja z kłami, ręką, ręką  
Półki są z kłami, tak, ręką  
ale mni stępnę, gwałtem, ręką  
Co gwałtem z kłami, ręką, ręką.

Lubiana 4 Riviera 8/8

$$\begin{array}{r} 32 \overline{) 1000} 31 \\ \underline{96} \phantom{00} \\ 40 \\ \underline{32} \\ 8 \end{array}$$









Było to w pierwszej połowie roku — o no, to nie do cie-  
bie świat cały, jeśli gdyby stany i broń w górze.  
W ciębie nie postrazony, dzień widna nuda.  
Ciężki się błądził Niebys w ziele gwiazdy ułoid  
O rar po rar na górnym kłusowca na wie-  
jedna z nich się uwarata, j' a gasta w prociwie  
Niektóry, drobny anioł, co do biedny strachy  
Prosząc się, nudy, nieie son poichy  
Lub też jakas myśl swięta j' z Niebols p'ynę  
Skalauny grzechu zięci dołknę, się nie chęga.  
Jabły lampa górnowa zawięta w górze  
Jin zinnem promieniacu, parafianca z mat. re.

Law  
I have in the  
Law for Law

Przy grobie swej ocywiony, srebrny mógł zararem  
Uspawany i doświadczenia — mactymu skłaniał głosem...  
Długo pod górą nieporęgi chwiłać się niedostępie  
Gdy nagle — Bore! — przy, nagle i istna, mi jej nymie  
Spoglad na koryci chrystusa w koryci przykładać cieniu  
I druzi na wron jego uład z swych bolom  
Przybił don' swa na górnika wogomniemia na kionia  
I natłoni, lag, iala na górnika sa niemi.  
W oratny oraty pobuty adiat cę do zgonu  
Duple, swa, ujad w torade prawiola zatonu  
Scisnie życie, aby ja w wieczności rozpręgi  
I bora gracie ułochai i bora gracie wiesię  
Wielka chwila obrygnięć oratnika poruciany!  
Gdy nagle od tej zicai Niebem odrywany  
Tanga, jej waga y, dpa wypytka skłony ciwata  
Staw — srebrnie — nadzieje — wypytka w prok oramie  
I w wrod tych zwalich, cudem nadludzkiego męstwa  
Na wlatny swaj nymie stawia koryci zwyczajna!  
O z jakimi go potęga, ro silne schwyć o Tonie  
Jahari jasności Napstani tnie oblate mu skłonia  
Głęboko, zi swat tu brachai wacności mu druzie  
Ze z koryci koryci koryci z dory cę tachi Laja  
I w w górn w wrod chon Archauclatich g Tonu  
W w przykłych gajardach cę nadziei rozjitha koryci.  
Palka! palka, jowi z boryna, koryci promiety jowi.  
Rycerzami koryci w koryci, wstępuje woiniey



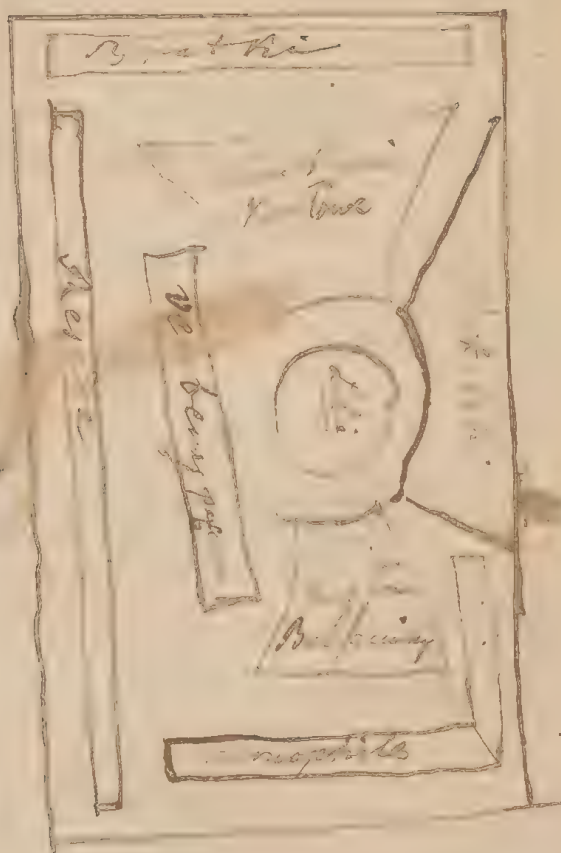




... the ...

1. *Alouatta palliata* (Howler)  
 2. *Alouatta palliata* (Howler)  
 3. *Alouatta palliata* (Howler)  
 4. *Alouatta palliata* (Howler)  
 5. *Alouatta palliata* (Howler)  
 6. *Alouatta palliata* (Howler)  
 7. *Alouatta palliata* (Howler)  
 8. *Alouatta palliata* (Howler)  
 9. *Alouatta palliata* (Howler)  
 10. *Alouatta palliata* (Howler)

*[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]*





560  
 750  
 700  


---

 3/610/230  
 +  
 4/50/150  
 20  
 1

230  
 70  


---

 300

2 ~~700000~~ 90000

200000  
 2 180000 9  
 6  
 5  
 3  


---

 4

2  
 34  
 M  
 U  
 cl





Jak j'ja dobryj prospek, a tom przyrodzenia  
Stoji tu, w rod berlińskiej otęktani stworzenia  
Jak gdyby już wiśnię nad wiśnią pręgiem  
Migieć — j'żenię, naturę j' Bogiem.

wyjaśnek 11x.

Góry! potężne kopce narodów granicy  
Sam Bóg, wspaniałe swojej sygnatury  
O wafie grzebień się to ciężyła rodreraję chmura  
Drogi toina sygnatury — a was to, a was to  
Jak w pierwi materijalickich wyława obficie  
Te ręki roznosiące nowe świata rycie  
Te tyście dróg pędzących, co ciężyła kolej  
Jak wiśnią mierznięca oceanu bież  
J' nioży w rannian ludom parę j'ich plan bogaty  
Droga rąglem przepiętą narody j' światy.

Was w rękach j'ich sygnatury roznosi nautka  
Straconey xiggi dziejów, w wafach tajniach świata  
Tysięce lat mierznięca z wafach uwertur wywodzi  
J' gdy po uwerturach crafu w ciemną perwotni schodzi  
Suknia wielkiego słowa odwieczney zagadki  
Nawetne przedpołonu wywodzi świadki  
Bieżka się — stawa — masy — porównywa — pyta  
Tonęz w nowy crafu prawdy więza — chwyta  
J' gdy się wiarę głębiej zepiera gwiazdy myśli  
Aż na wzgle stworzenia starość świata Nożyli.

2  
rhacina

\* was agreed intely

ready  
ogrom rtwista

vedosta  
waf adurčkanay

in glory.

Veuilleuse  
Monsieur le Général de Morawski  
à Lubanin







Louiseburg

3. 11 Quartierten wie in 1. gefüllter. Flagnut alle Seiten grünlich wie Löff.  
11. Drei Gefüllte gelbe. — — — — — wie Portwein

Zusatz von

36. für Souvenir von 12 in 1. gefüllter. gelber Portwein  
37. Zusatz — bouquet — Perennieren D. von — — — — —  
38. — Reine Marguerite — in roten Seiten —

Zusatz Perennien Da Garconen

48. alle Seiten grünlich.

Zusatz Perennien D. von

54. — Perennien blühen extra gefüllter wie Löff

234 — Folie trocken — 1 Löff

Solaceum

449 — 450 — 451 von jedem wie Portwein

Styng vater - presyng vaterly with; church  
 group and is a good thing in fact

2 many adaptations injury way to exist  
Cats, the living stream of life, another.

Ordered as airt - covered - jolly Throver at  
Lancaster go straight up to the new

Pročimto biceva rjci j' kyonis, mroni,  
Liti.

Swigite ewoji go eewi roosito owoos.

Jakoby skrytych aniołów przysięgą młotów  
 króci k... ..

Wszystko pochodzi z rąk, wychodzi z rąk, wraca do rąk

[illegible]

*Cifare, goji, puzabane, Kothai, Tr, oim*

W etożki jawnu bratowa cety awit dy' azyggad  
A wian 7 miedzi awit /

A wianek z miedzi, w nicominielach szklanych

Wiersta gajarda Jakoba 7 2 mibos sklypsini  
Gimint...

Gasimata zwanistajga wielki! Dzien Zbawienia!

Der gottin mista to nauti co to rindas auq  
 Croter pond Min sagreuna ruyetohai bijg lude  
 1. 1. 1.

Crater pond thin *Myrica* *repens* *big* *lake*

Walking *Hymenys swinhonis* ♀ from sun over tarry

2. aufgezählt war, aufgeführt ist, in welcher Zeit die gestrichen

Stawjaj, wa teg minni... spogre na wrost Polzoty

Abogorami go do Koryie prajbyjgi metaty  
No abot b. b.

Na osytek ditych gwiazdki, skazy uprzedzi

Dry minima i tione gained from the goods at the  
the end of the year

Na vida marítima, apressa-nos a seguir, operando

Święty wybrańcy rabiji, w przyrodzie ludów Ebrejz

Leji li Khew nay switpa - a wial'ou' a'fing

Had empty Canteens, <sup>Trucks</sup> and ~~trucks~~ glauers

rozumiem -gdyż myślisz, że niebieski jest zielony

J znam Boga z osterwieściem twoim, wszystkim stworze.!



## Bura

Stuchaj! — co to za dźwięk ciężki; ponury  
Nagle za dalekimi drzewa się gory?

Znowu się odgrywa — i znów głośniejsze

Do mnie! <sup>celni</sup> ~~prawa~~ malare, do mnie! wielcy strasze

Bura, bura — a choć, patniej już przybywa

Jak świat <sup>ten</sup> niemierny, jak wieczność strasliwa

Crann jak noc karmętu, jak głąb piekła wroga

Jdzie, jdzie w śród wirów i gromów szumiących!

Niebo się w ścieżkę swojej przybrato polegi

Wstąpił swój wjatom rozpuszcza, z tote wstręta wstęgi

Wraż się górne ławy w podniebnym ognisku

Po czarnej kłę nawaty smyg, wgie błękitu

Ciężki gromot się w bełkotliwym rozlega porostworze

Z całej nad padolem zawieje się morze

Zakir postrach po całej przebiega naturze

Zakir cipa na dole — huk i tożność w górę

Tuli się zwierz drapieżny, w ciemne kryje nory

Cranny krak śpiącym lotem w ciche dąży bory

Sam orzeł z twogą wraca z pod niebios błękitu

Z potężnym ięż wypoconem chwytą dębów korytu.

Bura! o jakżeś w twoim grocie majestat

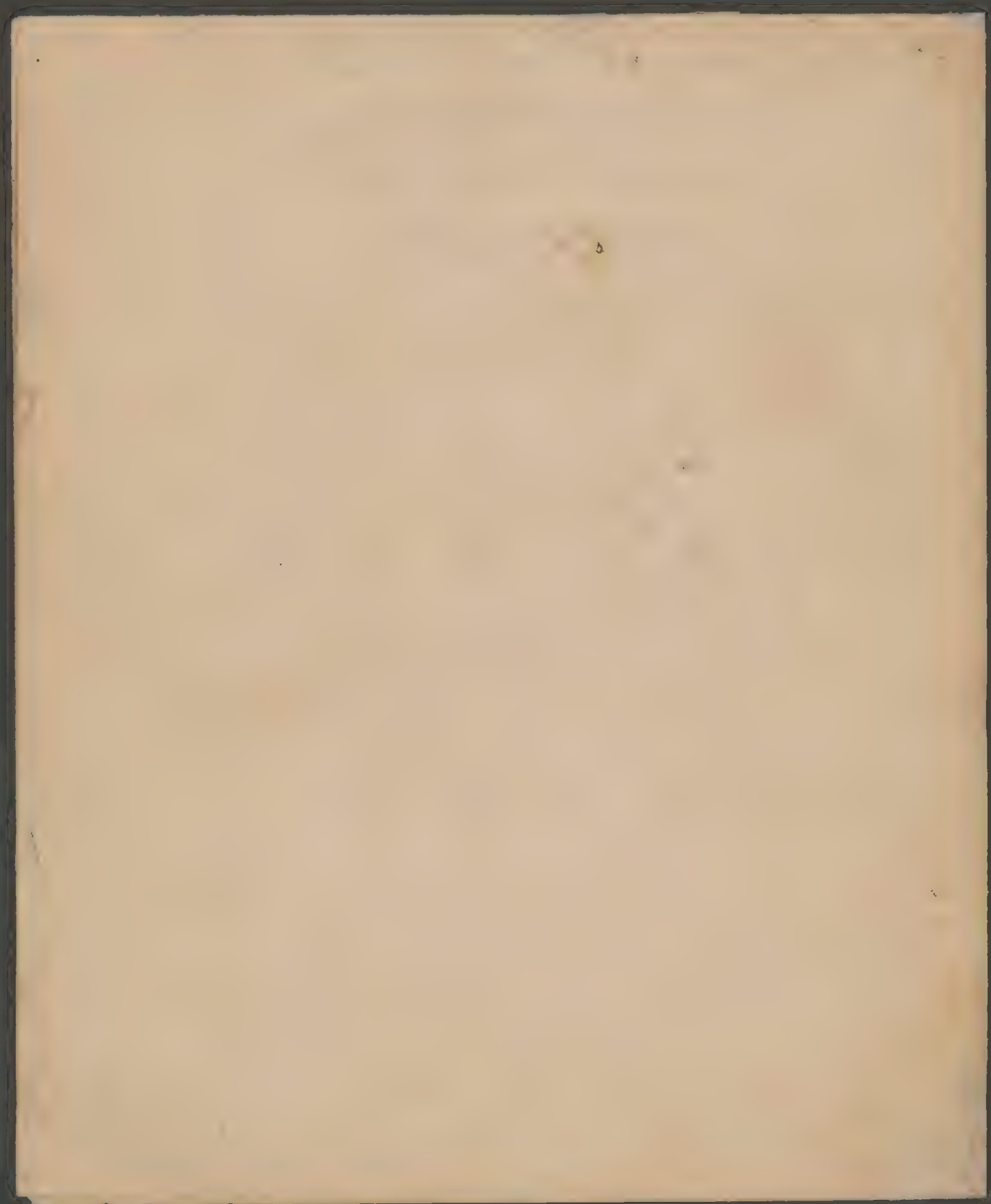
Jakżeś pękła, w tej czarnej uroczystej urais



wspytano tutaj przed twoim ogromem się zgina  
Młoci się duma myśli, każdy oddech cię  
Patrzy na cię w milczeniu, cześć i zachwycie  
Zda się cała natura zatrzymuje życie  
I kupia się w świątym liście, w głębi morza wieść  
I klęczy czołem Boga, drży w sercu czołowieka.  
Złoty! cześć ci ciemności ociągają grobową?  
I coraję grzebień, niebios powiada mi mowa?  
Wzrusza się i wiarę z tobą po tem rośnie niebie  
Oznosi się, tętni, srebrzy, i przelewa w ciebie  
Jedną, tam w źródle wrzyna się ratując się, nury  
Długo się odwraca, i wyrywa w bursę  
I gdy życiem twym ptonię, twoim ogniem świeci  
Lekkim skrytym cię w nieśkończonej ci!

Ala już wroni puzera, już potok sroczniaty  
W drżącym gniewie o twarde rortroga się strąty  
I torry się cała bura w strasny las granitów  
I jakimś rykiem • tyle rordiera się wrzyna  
Fury, wrogi wściekłości pomiatana wjatry  
Gazmi krogach zaciemniony, całe ryczą Tatry  
I rory się wzniósł gmachy piorunami bite  
Złoty ogniem oblać, już nora o kory  
I rum - szelst - deszcz ulany - ciemności - błyski - gromy  
Zda się w nowym klas moru toną i cięt poronny

Wrebróg! co to sądzę - jak huk gęstki  
wspętnie<sup>echa</sup> (ragmiaty) - wspętnie dnia opoki  
Daje się, że z strasliwym oddziało tożsamości  
Cate góra z okropnym rwał się gromotem  
I że jakies niezliczone porwały ją ramię  
Cisza nią po przepaściach, cate tam tancie  
I tani wraza pioruna. Jakies gromot  
Po jarach, po przepaściach huk - gromoty - wycia!  
Wspętnie góry rykaniem kłóją się szczytami  
Ziemia niebu, i niebo odpowiada ziemie  
Cate ostan ech, głocho wrzaja się do góry  
I zlewa w jeden gromy, wiekhi hymn natury!  
Ter oto jowi wygniję pręty blyhity  
Zwolna się gor nacygnijęk wypalają orosy  
Wierch niepań słonecznym światłem się rapata  
I rykają wiazi ogrom na doliny zwala  
Ida się z gnieciem z strasnego schodzie byjowia  
Jakieś wiazi, i tani i piorany i tani



## Skrytci

Jakiś na jednym ciemiu, drugi nie.  
Ostatni się tatuś brud dęsy, w łajnym, rycie trójce  
Proje

Na co ta krowa potoki, ta łajnowa łajnowa  
coi zostata — jedno słowo bismujskie.

## Wojownicy

Winni ci wdrizomoi, mowisz, — krywdra, co to długi  
Jerli rądku rąptaty, zniczaj się do wstęgi.

## Matę rycie

Nie jakesi bójczy Proje, si stoją na porycia  
Morina i matem ryciem — wciżki kraj się rycie.

## Wzrost wierzasty

Wfryetki się tutaj i elata, ryciem wzięto bójczyem  
Ty a domem. dom twój z krajem, kraj z światem, świat z krajem.

## Opas

Ja kire dionie oporzym iit intowiesi w niedoli  
Bój go cignia do dędy, a on wysia woli

## Być potrzebnym.

Być potrzebnym dla drugich — niewojart to zalety.  
Są one erogucie — chwoty — i ryciem kobyaty



x

Hypokryzja

Nigdy się w cudzą chłoz nie obleka ruiere  
Sam tylko wtowiel na się, roina maski bieru.

Łta sprawa

Pryncypa się "jes" tak wielką sprawę wygrał z wrogiem  
Cor, jes wygrał z otowiatkiem, Niedys' przegrał z Bogiem

Twa to

Co nie ciegła jistrzeja, to z orafem ustawa  
tu ptak poleci, niw największa stawia.

Niebo z ziemia

Urosi w Niebo wtowiała, tam wotaw na ziemie  
Pro tu ja tylko, morie dobyć' oryngi swem  
Na ziemie to namu roina następną napych pelony  
Na niej wrota w Koronie z ziemie do Korony

Postawienie

Stał dół z kłob' kłob' o ziemie odwozid  
Miedzy wotem z otaw sam Charytus się roodzid

Kobiety

Nieba - Bryetoi" wotaj" ziemie - na ziemie sam wotaj  
Nie utraćcie go w swiecie - nawet na świat cały.

Litoni

Nach two sowa niernanym nawet w pomie leci  
W "kłob" wotem niernanym, a przelicz w "kłob"



## Modlitwa

Gdy otwierasz Boga swego w modlitwie przyzywasz  
Co cię wtęskasz w nim dzieje — to modlitwa bywa.

## Ciepła ziemia

Nikt w świecie zodiakiem życia by nie dorósł  
Jedną drogą <sup>10/10</sup> a lata — dzień nie narodził.  
Na drzewach otwierasz do brzośwa łona w lesie  
A nikt — z drobnych rozrypań do domu go nieścis.

## Lecha wiatrow

Kiedy wiatr na pół w ślady rewertego wstępuje  
I na pół, drogę nową — prorysunkiem toruje

## Wyaprosi

Mei doie' res' rany — w wyzryj rąkajmiej ordozie  
Prer cuna pizhny, utowicka wrupednij w sobie.

## Urozone sierpienia

O fantaryja takie ma swą boleń, jiki.  
Mei porowyrpa zej ciępiu' rexyroistoi' mefki.  
Coi mi' potem, zed wyppam z obuwiem na nogach  
Gdy we wie single itypam po cierniach i' glogach

## Skad gudałkioni

Kobita wile wytyj, ityl poryj — wile  
Jah wiatrak — co wien wyppij, to natyhmiait miele.

## Nadwycerajnosii'

nie wiem nadwycerajnosii — płod to niedzianny  
Dobrych berowow j'u pnia skrywion  
Wiazi on ci, wiatku strypie, w cięzko, wola sromia  
J, sam tyś to dźwiał, wiazi, wiazi, wiazi.

## 27 Dary rycia

Maś wielkie dary rycia, rostaw nam drobnyj  
Jes i cię i cię i cię i cię, j'u słońce j'u cię.

### Obrat matrohis

Łodzie cię, łodzie cię, łodzie cię, łodzie cię  
Ari na konie j' mity, potę, baki, cię.

### Ciegielivoci, rodku do go.

Ciegielivoci na ciemni, cię, cię, cię, cię  
Ciegielivoci na dobru, dobru, dobru, dobru  
Probowanie cię, cię, cię, cię, cię  
Taki jeden ubar, cię, cię, cię, cię.

### Wtuda

Naprosino cię, cię, cię, cię, cię  
Taki bła, cię, cię, cię, cię, cię.

### Drak rospodku

nie zawsze myślał, posłuszny cię, cię, cię  
Głowa cię, cię, cię, cię, cię  
Wpat, j' kapus ta, cię, cię, cię  
Pracici zawsze kapus cię.

Ad. R. R.

to iq + ta n a a a do he i  
Ten pawi jat will unapowai he i

Quercus f. ...

18- 'stava se nadechati.' T. 200, 21. 12.

1872

Towif die za now. To wie wie czekający  
 do ten most doctar prot - my nie przegadamy  
 czasu do cajki  
 Chcielibyśmy do Krasna, a do nas wchodzą

Dobre urojenie i w gronie w gronie w gronie  
 Takie to są słowa i w gronie w gronie  
 Podawajcie mi, mi, mi, mi, mi, mi, mi, mi  
 Cygneau - c'esto unia - a słowem w gronie!

*N. Leisinga* II 289

Spring is in the air - the birds are singing - the flowers are blooming - the weather is so good - the sun is shining - the wind is blowing - the clouds are white - the sky is blue - the water is clear - the grass is green - the trees are full of leaves - the children are playing - the old people are sitting on the porch - the new people are moving in - the town is growing - the country is beautiful - the world is full of life - the future is bright - the past is gone - the present is here - the future is now - the past is never - the present is always - the world is full of life - the future is bright - the past is gone - the present is here - the future is now - the past is never - the present is always





Przetworzenie  
stało się także i tak, że  
przywrócić i porządek w domu.

Wszystko zostało  
na nowo i zostało uporządkowane  
tak, że wszystko jest w porządku  
i wszystko jest w porządku.

Wszystko zostało  
na nowo i zostało uporządkowane  
tak, że wszystko jest w porządku  
i wszystko jest w porządku.

Wszystko zostało  
na nowo i zostało uporządkowane  
tak, że wszystko jest w porządku  
i wszystko jest w porządku.

Wszystko zostało  
na nowo i zostało uporządkowane  
tak, że wszystko jest w porządku  
i wszystko jest w porządku.

Wszystko zostało  
na nowo i zostało uporządkowane  
tak, że wszystko jest w porządku  
i wszystko jest w porządku.



'Kapiś na drzewach

~~W tym czasie, kiedy~~  
~~zimy, a nawet o hołdzie, widać~~  
/ zimny na to, i widać widać widać.

Albo na drzewach

W tym czasie, kiedy widać widać widać  
/ widać widać widać widać widać.

W tym czasie

/ W tym czasie widać widać widać  
widać widać widać widać widać  
widać widać widać widać widać  
na jutro widać widać.

Prośba urzędowania przebiegłego  
suplikanta.

Nle liwia, ostuka swój urząd zdołednie  
Ten pewno jak wilk urzędować będzie.

Dwóch Scypionów.

Dwóch Scypionów jedna podzieliła sławę,  
Tymoki zniszczył Kartagin, a Ciocki Sydnawę.\*

\* Sydnawa własność niegdys Scypiona w zubożeniu.

na rynek klety

Wycytał gdzieś Pan Hugo  
Ej proci żyję, długi  
Cate żyję cięże rygnął  
Dziwicie toniś wyciżnił  
A ja ci da ci byt na toj  
Coty, podnyli stu lat toj  
W tem tykto darcie kawału  
Lę wiape marły za młotem.

2. rozdział

tak o jednej gali drugiej ma być on i, podobnie  
zaczyna się i to jest, co jest, co jest, co jest  
i to jest, tak i to jest, co jest, co jest, co jest  
i to jest, co jest, co jest, co jest, co jest

2

Kapis w mieszkalnej komnacie.

Włóczęga w tej komnacie stałuszk, męczył dumnie  
Pamiętaj że z niej wkrótce wyniosą cię w trumnie.

Pod sportostem Krótkim Koronem

W osmym tal aryte dżiętkaś biału mi zamiesz  
Siebie, dzieje i prochy Anonimowego wkręcić  
Z tak w pieśni, jak tamten w polu bitew smęta  
Miał dwie miśniewielkości w jednem porządku chwaty.





Jadwidze niewidomej.

II 277

Bez mruczenia na losy, choć ciemna x powicia  
 Przeszła kornie x owym krzyżem całą drogę życia  
 Była w pracy, czystości, wierze, modłach, okrusze  
 Noc jej oczy xalata, Bóg rozjaśniał duszę.

Elzbieta White

II 276

wzorem by dla cór, matek, tędnych i mat przy kłutku  
 Ciężką poszła drogą, za Chrystusa i ładem  
 Jak Jezus, tak jej dątała ona też była ziemi  
 Krzyż i dziewięć, tkała, uciepała i płała z biednymi.

My dear Mother  
I received your letter of the 10th inst. and was  
glad to hear from you. I am well and hope  
these few lines will find you the same.  
I am, dear Mother, ever your affectionate son,  
John Smith

P.S. I have not time to write more  
at present. I will write again soon.  
I am, dear Mother, ever your affectionate son,  
John Smith



